Nr. 123. Niedziela, 5 Czerwca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 75.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik, Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów zamianował praktykantów pocztowych: Mieczysława Lachowicza, Walentego Kolasę, Jadwigę Stypulską, Helenę Schneider i Helenę Kanenberg, asystentami pocztowymi w XI. klasie rangi.

Wilhelm Bromowicz rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Kalwarji Zebrzydowskiej złożył przepisaną przysięgę dnia 17 maja 1921.

Inż. Leon Karp rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Krakowie złożył przepisaną przysięgę dnia 14 kwietnia 1921.

Sejm walny.

231 posiedzenie sejmowe z 3 czerwca 1921.

P. Majewski referował

sprawę fabryki porcelany w Czmielowie.

Swojego czasu p. Bączek wniósł rezolucję o zasekwestrowanie tej fabryki z powodu, że była nieczynna. Później fabryka została uruchomiona, a obecnie znowu stoi z powodu braku węgla. Podczas badania tej sprawy okazało się, że elektrownia warszawska, będąca obecnie w sekwestrze rządowym wskutek braku dostatecznej ilości liczników, pobiera od 5700 abonentów opłaty miesięczne ryczałtowe, które wynoszą mniej więcej trzy razy tyle, ile wypadałoby przy zastosowaniu liczników. Obliczenie wykazało, że warszawska elektrownia z tego powodu spala kwartalnie 1300 tonn węgla zupełnie niepotrzebnie.

Owa fabryka w Czmielowie właśnie dlatego stoi, że nie dostarcza się jej kwartalnie 600 tonn węgla.

Wobec tego sprawozdawca proponuje następującą rezolucję: Wzywa się Rząd, aby celem oszczędzenia węgla, jak najprędzej zniósł w pozostającej pod jego zarządem elektrowni warszawskiej pobieranie od licznych abonentów opłat miesięcznych za dostarczenie energji elektrycznej, a natomiast zsprowadził obliczenie z użytej ilości kilowatów jedynie na podstawie liczników.

Rezolucję przyjęto, a dodatkową rezolucję sprawozdawcy odesłano do komisji.

W dalszym ciągu załatwiania porządku dziennego głosowano

nad sprawą organizacji Izby kontroli.

Poprawkę p. Osieckiego, że prezesa Izby kontroli mianuje Prezydent nie na wniosek Marszałka, lecz na wniosek Prezydenta Ministrów odrzucono 107 głosami przeciwko 52, a natomiast przyjęto poprawkę p. Dubanowicza, że wniosek taki ma pochodzić od całej Rady Ministrów. Następnie całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Sikora przedstawił sprawozdanie komisji rolnej o projekcie rządowym ustawy w sprawie utworzenia państwowego Banku rolnego. Rozprawę odroczono.

Przystąpiono następnie do wniosku nagłego Z. L. N. w sprawie zastosowania ustawy z 18 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom. Nagłość wniosku, po uzasadnieniu jej przez p. Czetwertyńskiego przyjęto, a wniosek sam odesłano do komisji wojskowej i rolnej.

Obradowano z kolei nad nagłością w sprawie krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przemawiali w tej sprawie p. Arciszewski, Minister spraw wewnętrznych Skulski oraz p. Łańcucki. Ponieważ w czasie głosowania nad nagłością okazał się brak kompletu w Izbie, Marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na najbliższy czwartek na godz. 4 po południu.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa, Zdrowia publicznego i Przemysłu i Handlu odbyły wspólne zebranie, na którem załatwiono punkt I. pierwszego artykułu projektu noweli do ustawy antialkoholowej. Punkt ten przyjęto w brzmieniu: Najwyższą dopuszczalną zawartość alkoholu wolna od ograniczeń w sprzedaży określa się na 4 procent.

Komisja rolna uchwaliła na wniosek posła Poniatowskiego: Komisja rolna przechodząc do porządku dziennego nad zatargiem poszczególnych członków komisji rolnej z jednym z przedstawicieli Ministerstwa rolnictwa, wypowiada przekonanie, że wydarzające się niejednokrotnie sprawy urazy osobistych między przedstawicielami Rządu a członkami Sejmu na tle krytyki działalności urzędowej powinny mieć przewidziany tryb załatwienia w odpowiednich przepisach regulaminu sejmowego. Wobec powyższego komisja rolna uważa za wskazane zwrócić się za pośrednictwem konwentu seniorów do komisji regulaminowej o opracowanie odpowiednich przepisów. Komisja uchwaliła zająć stację księgosuszu w Brześciu Lit. Referat co do wniosku o uruchomienie tartaków poruczono posłowi Świdzie.

Komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych w Małopolsce.

Komisja administracyjna rozpoczęła trzecie czytanie projektu pragmatyki służbowej. Odrzuciła wniosek posła Balickiego o skreślenie ustępu III. art. 6, który stanowi, że kobieta nie może być pracowniczką państwową bez zgody męża, p. Balicka zgłosiła *votum separatum.*

Komisja prawnicza odbyła zebranie, na którem p. Matakiewicz zainterpelował przewodniczącego co do losu statutu dla palestry polskiej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przewodniczący uznał ważność tej sprawy i oświadczył się za najszybszem jej załatwieniem. Referat w tej sprawie powierzono p. Liebermanowi, który tę rzecz na naleganie warszawskiej Izby adwokackiej oddał przed 4 miesiącami do zreferowania p. Suligowskiemu.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Wojska angielskie.

Wiadomości o zajęciu przez wojska angielskie miejscowości Wielkie Strzelce i Gliwice są nieprawdziwe. Wojska angielskie jak oświadczają ze strony komisji międzysojuszniczej przeznaczone zostały tylko do zajęcia pasa neutralnego między oddziałami polskimi i niemieckimi. Jak donoszą dzienniki niemieckie, wojska angielskie mają być użyte również do zabezpieczenia linji kolejowej z Opola do okręgu przemysłowego. Ta wiadomość wydaje się jednak nieprawdopodobną, ze względu na wspomniane oświadczenie ze strony komisji międzysojuszniczej.

Armja Höffera.

Wedle wiadomości z tamtej strony frontu, siły którymi rozporządza gen. Höffer, wynoszą 80.000 żołnierzy. Nadchodzą wiadomości, o buntach w niektórych oddziałach armji gen. Höffera z powodu niewypłacania żołdu i drakońskiego stosunku oficerów do żołnierzy.

Powstańcy i najeźdźcy.

Korespondent *Journal des Debats* dowiaduje się, że powstańcy polscy na G. Śląsku zgadzają się na projekt komisji międzysojuszniczej pacyfikacji tego kraju. Pułkownik Doliwa oświadcza kategorycznie, że gotów jest cofnąć swoje siły na warunkach określonych przez komisję aliancką. Natomiast gen. Höffer oświadczył, że honor żołnierza niemieckiego nie pozwala na cofanie się. Mimo zamknięcia granicy niemieckiej grupy żołnierzy niemieckich przekradają się w dalszym ciągu na G. Śląsk.

Przeciw zwlekaniu.

Daily News żądają, ażeby zaniechano wszelkiej dalszej zwłoki w uregulowaniu sprawy G. Śląska. W podobny sposób wypowiada się i *Times* przeciwko dalszemu zwlekaniu, albowiem, jak mówi ten dziennik, dalsza zwłoka stałaby się wprost niebezpieczną. Nadeszła chwila, aby rządy francuski

---

Helena K. 6)

Mężczyzna i Kobieta.

Obrazek z czasów wojny rosyjsko-japońskiej.

(Ciąg dalszy)

Dlaczego to tak jest? pytała w duszy. Dlaczego, choć oboje chcemy, nie możemy zapomnieć? — Ponieważ należała do osób lubiących każdą rzecz zbadać do dna, zaczęła zastanawiać się nad sobą: może ona była winną, może nie umiała darować? I rzeczywiście znalazła, że tamta sprawa wciąż w niej nurtuje, boli, jak wrzód, dolega bez przerwy: Czem silniej kocha, czem bardziej tęskni za przeszłością, czem żywiej odczuwa radość z powrotu męża, tem uporczywiej porównywa tem nieufniej bada, tem boleśniej czuje swoją krzywdę. I czuła, że tak będzie zawsze. Wiecznie będzie pamiętała, że on o niej zapomniał, że się jej wyparł, że więc jego miłość, nie jest tak pewną i silną, żeby się na niej wesprzeć można z ufnością. — Przez chwilę pożałowała, że dowiedziała się prawdy; gdyby nie to, jakżeby w tej chwili była głęboko szczęśliwą, mając kochanego człowieka przy sobie! Ale natychmiast odrzuciła ten „podły" żal z oburzeniem: o nie! — nie żałuje! Miałaby szczęście swe opierać na złudzeniu? Miałaby naiwnie ufać, gdy była oszukaną? Nie — tego pragnąć, pomimo wszystkie swoje cierpienia, nie mogła! — Wyprostowała się dumnie i popatrzyła na przechadzającego się w oddali męża. Czuła do niego głęboki żal. Darowała, ale nie mogła — zapomnieć. I przypomniały jej się słowa poety: „Precz z mej pamięci! Nie — tego rozkazu moja i twoja pamięć nie usłucha". Niestety! — pamięci zabić nie mogła. Zrozumiała więc nareszcie, dlaczego nie czuje się szczęśliwą i nigdy czuć się nie będzie. — Ale było jeszcze inne pytanie, domagające się odpowiedzi: Witold widocznie też szczęśliwym nie był. Dlaczego? Z jego zachowania się widziała przecież jasno, że to nie wyrzut sumienia mącił jego życie. Przeprosił, wyrzekł się swego błędu, więc już o nim nie myślał. Czuł się czystym i spokojnym: przecież najsurowszy spowiednik więcejby od niego żądać nie mógł! — A jednak żona widziała, że go coś boli, coś drażni i — dziwna rzecz — to coś było w niej właśnie. Nie mogła zrozumieć dlaczego, ale zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że jej widok, że rozmowa z nią psuje mu humor. Dlaczego? Przecież skrupulatnie unikała wszystkiego, co mogło „tamto" przypomnieć; zauważyła, że właśnie w chwilach, gdy starała się okazać mu, że już nie myśli o „tem" — czoło jego się marszczyło. **Aż nagle przewidziała: tak! odkryła zagadkę szczęścia w małżeństwie! — Kobieta, żeby** być szczęśliwą, musi ślepo wierzyć w wyższość mężczyzny, mężczyzna zaś musi się czuć bożyszczem kobiety. Oto zagadka rozwiązana. — A ponieważ ona już wierzyć nie może, a on to czuje dobrze, dlatego o powrocie dawnych szczęśliwych czasów nie może być mowy. Ogromny ciężar zwalił się w tej chwili na piersi młodej kobiety. Bo oto nasunęła się jej ściślemu umysłowi definicja: podstawą szczęścia mężczyzny w małżeństwie jest próżność, a szczęście kobiety naiwność.

I uczuła równocześnie, że jeżeli tak jest, to ona warunków szczęścia już niema, bo tak dalece ceni prawdę, że nawet szczęścia za cenę jasności widzenia jej, — nie chce. Zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, żeby dumę męża uszanować; jeżeli jej się uda jego zadowolić, znajdzie sama spokój i to będzie musiało wystarczyć. Westchnęła głęboko i wstała. Skonstatowała oto, że zubożała bardzo, ale czuła się silną i śmiało patrzyła w oczy życiu.

Podeszła do męża i zupełnie już pogodnie powiedziała:

— Wracajmy. Już się zciemnia i mama będzie niepocieszona, jeżeli się kolacja wysuszy.

Wsunęła rękę pod ramię męża, pytając jeszcze:

— Czy polujesz jutro?

IV.

Ale nazajutrz polowania nie było, bo od rana deszcz lał, jak z cebra. Istne kaskady wody spadały z hałasem z rynien do kadzi, ścieżki w parku rozmokły, ale ogród zdawał się witać radośnie tę ciepłą kąpiel, bo kwiaty i liście i ziemia rozsiewały w powietrzu woń rozkoszną, jędrną i świeżą.

W dużym salonie otwarto drzwi na werandę i panie przysunąwszy do progu fotele, rozłożyły się z szyciem. Na stoliku obok leżała otwarta powieść, której głośnem czytaniem umilał im pracę Jaś, przed chwilą odwołany do gospodarstwa.

— Gdzie się Witold podziewa? — spytała matka.

— Zdaje mi się, że z nudów, porządkuje dzienniki w bibliotece.

— Nie udało mu się polowanie, a tak się na nie cieszył.

— I mnie deszcz nie wporę wypadł. Chciałam dziś właśnie kazać narwać trochę zielonych śliwek na konfitury. Ale niema złego, któreby na dobre nie wyszło, bo ot, dzięki słocie, naprawię ten negliżyk. W niepogodę jestem bardzo pracowita a jedno i drugie uspokaja moje nerwy — zakończyła p. Anna, uśmiechając się smutnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i angielski skorzystały z nadarzającej się obecnie sposobności, by wykazać przy pomocy niedwuznacznych środków, że są zdecydowane współdziałać na froncie zachodnim. Oba rządy powinny pamiętać o tem, że w grę wchodzą żywotne interesa obu krajów. Przedewszystkiem jeżeli chcą uniknąć ryzyka zbyt poważnego, winny zdać sobie z tego sprawę, że wydarzenia nie każą na się czekać, a więc sojusznicy powinni działać wspólnie i niezwłocznie.

Z zaboru czeskiego.

(Orzeczenie zarządów gminnych. — Walka eksterminacyjna na wszystkich polach. — Panowanie terroru. — Czechizacja kas chorych).

(H.) Bardzo wyrafinowany terror trwa już od pierwszej chwili objęcia przez Czechów przyznanej im części księstwa. Setki ludzi, którzy w jakiejkolwiekbądź formie brali udział w akcji za przyłączeniem do Polski, aresztowano, więzienia były przepełnione, wielu politycznie podejrzanych Polaków przewieziono do więzień na Morawach, a nikt się za nimi nie ujął. Wielu uciekło do Polski przed aresztowaniem, a bardzo wielu, którzy więc nie mogli lub nie chcieli, wydalono z pracy i wyrzucono z zajmowanych mieszkań na ulicę wraz z rodzinami. Uzbrojone bandy czeskie, grasujące pod ochroną czeskiego szowinizmu, pilnowały tego, aby żaden inteligentniejszy Polak nie pozostał wśród swojego ludu.

Poprzednie przedstawicielstwa gminne zostały rozwiązane z nakazu najwyższych władz czeskich, a na ich miejsce ustanowiono komisarzy administracyjnych z nieograniczoną władzą. Nikt się przytem nie troszczył o to, czy komisarze ci potrafią gminą zarządzać, szło bowiem tylko o to, aby byli Czechami, lub czeskimi sympatykami. Jeżeli zaś w danej gminie nie było Czecha, sprowadzono go skądkolwiek. Dodano wprawdzie tym komisarzom kacykom komisje z głosem doradczym, ale do nich nie dopuszczono wcale Polaków, chyba tylko takich, którzy ze względu na niską inteligencję lub zależność materjalną od Czechów byli ich powolnem narzędziem. Już rok przeszło trwają te nielegalne rządy komisji czeskich.

W gminach, w których dotychczas ku ogólnemu zadowoleniu sprawowali obowiązki sekretarzy gminnych urzędnicy z wykształceniem średniem, utworzono posady dla prawników i obsadzono je Czechami (Karwina Honydul i. t. p.). Tak samo stało się we Frysztacie, gdzie oprócz tego dla zakładów gminnych (cegielnia i elektrownia) utworzono posadę dyrektora z wysoką płacą. Wcale się tem Czesi nie krępują, że gminy nie podołają tym nowym wydatkom, tembardziej zapadać będą w długi.

Ludność po prostu widzi zgubną gospodarkę i na wielu zgromadzeniach masowych zapadły niezliczone rezolucje, domagające się usunięcia komisji i przeprowadzenia wyborów gminnych, ale to wszystko pozostaje bez skutku.

Władza odpowiada na to, że na razie jest to nie możliwe bez podania powodów, ale powodów tego bardzo łatwo domyśleć się można, zresztą sama prasa czeska zdradza te powody. Oto socjalno-demokratyczny *Duch czasu* tłumaczy, że „wybory zostaną przeprowadzone później, aż stosunki się zmienią, a niebezpieczeństwo polsko-niemieckiej reakcji zostanie usunięte“. Można być pewnym, że to uregulowanie stosunków nie oznacza nic innego, jak tylko wypędzenie i zupełne sterroryzowanie tubylczej ludności polskiej a usadowienie Czechów na wszelkich najważniejszych stanowiskach.

Pousuwano już prawie wszystkich Polaków ze stanowisk kierowniczych w przemyśle, wyrzuca się jeszcze teraz setki robotników polskich z fabryk, sprowadza się masami na ich miejsce robotników czeskich, we wszystkich urzędach i zakładach państwowych a nawet i prywatnych narzuca się przymusowo zdemobilizowanych legjonarzy czeskich, którzy mają nadawać ton społeczeństwu i czuwać nad całością republiki czeskiej na tych kresach. Z tego powodu najazd Czechów na Śląsk jest wprost przerażający i wciąż trwa. W pociągach, lokalach publicznych, na każdym prawie kroku spotyka się czeskich agitatorów, którzy narodowość polską wyszydzają, czeską natomiast wychwalają, nie kryją się przytem wcale, że cały Śląsk musi być zczechizowany, a opornym grożą srogiemi karami i prześladowaniem. O jakiemkolwiek oporze niema mowy, gdyż znaczyłoby to występować przeciw państwu czeskiemu, a w tym wypadku dość pierwszej lepszej denuncjacji, aby ojców rodzin, robotników nieletnich lub uczniów gimnazjalnych wtrącić do więzienia i tam ich całymi tygodniami, nawet miesiącami przytrzymywać, czego liczne wypadki są na porządku dziennym.

Na każdem polu życia społecznego krzywdzi się i prześladuje ludność polską. Polskim towarzystwom politycznym i kulturalnym odmawia się wbrew ustawie pozwolenia na rozpoczęcie działalności, natomiast czeskie stowarzyszenia i instytucje rosną jak grzyby po deszczu wbrew wszelkiej racji i potrzebie. We wszystkich ważniejszych miejscowościach zakłada się czeskie banki i instytucje kredytowe, które obietnicami wysokich odsetek wabią ludność do składania w nich oszczędności.

Do ostatnich czasów Kasy chorych miały zarządy, składające się z przedstawicieli wszystkich narodowości, ale z większością polską, bo robotnicy w przeważnej części są Polakami. Zarządy te pochodziły z wyborów prawidłowo przeprowadzonych i władza nie miała żadnego powodu ani prawa do mieszania się w wewnętrzne urzędowanie tych kas, ponieważ prowadzone były w zupełnie bezstronnie, a rachunki były w zupełnym porządku. Pierwszy zamach skierowano przeciw Kasie chorych we Frysztacie. Rozporządzeniem z 28 lutego r. b. L. 218/20, wystosowanem tylko w języku czeskim, sta rostwo powiatowe we Frysztacie zawiesiło urzędowanie zarządu Kasy, zarząd cały rozpędził i zamianowało komisję rządzącą, złożoną z samych Czechów i to ludzi, przeważnie niedawno przybyłych do tego powiatu z Czech lub Moraw. Pierwszym czynem tej komisji było stanowcze nakazanie urzędnikom Kasy urzędowania wyłącznie po czesku i porozumiewania się z stronami tylko w języku czeskim. Zarządzenie to nawet sprzeczne jest z rozporządzeniami językowemi, obowiązującemi w całej Czecho-Słowacji, jeno dukosoć urzędnicy pod grozą wydalenia ich ze służby muszą do niego ściśle się stosować. Po tym pierwszym zamachu na Kasę frysztacką, następować zaczęły podobne gwałty i w innych miejscowościach.

Nie oszczędzono także i kolei koszycko-bogumińskiej i w tym celu ją upaństwowiono, aby łatwiej dokonać czechizacji. Urzędników Niemców lub Polaków zmuszono do usunięcia się lub przeniesienia w inne okolice, a zapchano wszystko Czechami; jak we wszystkich instytucjach, tak i tutaj wśród robotników w zastraszający sposób protegujo się żywioł czeski z krzywdą Polaków. Odznaczył się w tym kierunku między innymi naczelnik dworca w Boguminie Ticholka, który pracowników po polsku myślących ruguje bez pardonu, a komisarz do spisu ludności nisjaki Skalil, podurzędnik kolejowy na tymże dworcu oświadczył, że urzędnicy kolei, jeżeli chcą nadal w służbie pozostać, muszą się podać przy spisie jako Czecho-Słowacy.

Wykaz
jeńców Polaków szeregowych
którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

556) szereg. Krupiński Józef, 30 p. p., Ugowisko. 557. szer. Kuszmira Władysław, 24 p. p., Augustowo. 558. szereg. Kajzer Perec, 164 p. p., Tiszowiec. 559. szer. Kszczenia Jan, 4 p. p., Kraków. 560. szereg. Krasnoborski Franciszek, Susceb. 561. szer. Kirzner Noske, 3 p. p., Białystok. 562. szer. Litwak Szaja, 2 p. p., Piotrków. 563. szereg. Lenarczyk Edward, 9 p. p., Warszawa. 564. szereg. Lakomiec Józef, Nowogr. p., Podlazy. 565. szereg. Lesna Wincenty, Kar. b., Zaltkowo. 566. szereg Legalec Stanisław, 4 p. p., Zichow Mały. 567. szereg. Lenart Stanisław, 9 p. p., Osienki. 568. szereg. Łagocki Stefan, 13 p. p., Warszawa. 569. szereg. Łakomski Paweł, 46 p. p., Siedlica. 570. szer. Ławniczek Czesław, 5 p. p., Piotrków. 571. szer. Lewandowski Józef, 40 p. p. Radziwiłów. 572. szereg. Leszniak Ignacy, 48 pp., Małopolska. 573. szereg. Luma Franciszek, 167 pp., Jasta. 574. st. szereg. Leszniak Stanisław 16 pp., Małopolska. 575. szereg. Lewin Wincenty, 60 pp., Kokmna. 576. szereg. Łukaszewski Józef, 17 pp., Małopolska. 577. szereg. Leszczyński Ludwik, 1 p. p., Małopolska. 578. kapral Matszak Józef, 13 pp., Moraw. 579. kapral Musiak Józef, 38 pp., Lwów. 580. kapral Matejko Wacław, 7 pp., Radzin. 581. szereg. Matejkow Wiktor, 3 pp., Konstantynow. 582. Szereg. Markiewicz Izaak, 1 pp., Białystok. 583. szereg. Morgen Mieczysław, 4 pp., Małopolska. 584. szereg. Moszczybrecki Jan, 3 pp., Kopionna. 585. szereg. Marzec Jan, 38 pp., Spiszki. 586. szereg. Mierzejewski Piotr, 17 p. p., Małopolska. 587. szeregowiec Matisko Jan, 21 p. p., Noworody. 588. szereg. Malinowski Stanisław, 2 p. p., Marjanow, 589. szereg. Mulka Jan, 40 p. p., Małopolska, 590. szereg. Mruzyk Stanisław, 1 p. p., Kochary, 591. szereg. Madajewski Kazimierz, 135 p. p., Inowrocław, 592. szer. Marszałek Wawrzyniec, 4 p. p., Wola, 593. szereg. Makowski Antoni, 67 p. p., Poznań, 594. szereg. Maliszewski Stanisław 70 p. p., Łódź, 595. szereg Majewski Stanisław, 29 p. p., Bionez, 596. kapr. Makon Jan 40 p. p., Warszawa, 597. szereg. Marcinkowski Ludwik, 40 p. p., Warszawa, 598. szereg. Mickk Teofil, 16 p. p., Małopolska, 599. szereg. Makula Stanisław, 38 p. p., Bugau, 600. szereg. Makowski Andrzej 4 p. p. Lipa, 601. szereg. Miller Wolf, 4 p. p., Białystok, 602. szereg. Mieczkowski Wincenty, 6 p. p., Długo, 603. szereg. Magiel Maciej, 1 p. p., Rokitno, 604. szereg. Nowak Józef 34 p. p., Prubc., 605. szereg. Nowak Antoni, 9 p. p., Turów, 606. szereg. Nowotka Józef 38 p. p., Beredroz, 607. kapr. Nowak Józef, 33 p. p., Zawiercie, 608. szereg. Nowacki Stanisław, 40 p. p., Łódź, 609. szereg. Nowak Edward, 15 p. p., Klec, 610. szereg. Niecciał Jan, 4 p. p., Słupi, 511. Nowak Andrzej, 39 p. p., Założnica, 612. szereg. Nowochulski Wincenty, 4 p. p., Koczówka, 613. szereg. Nawrod Stanisław, 31 p. p., Tupadli, 614. szereg. Nerenberg Herman, 2 p. art. pol., Grabin, 615. szereg Nudelman Hirsz, 17 p. p., Szydłowiec, 616. szereg. Skryczyński Stanisław, 4 p. p., Kalenczyna, 617. szereg. Owczarek Antoni, 21 p. p., Łódź, 618. szereg. Oleszek Stanisław, 3 p. p., Kuźniak, 619. szereg. Osowski Andrzej, 3 p. p., Ostrochówka, 620. szereg. Owczarek Władysław, 29 p. p., Kalisz, 621. szereg. Oszewicz Józef, 36 p. p., Warszawskie, 622. szereg. Olszyna Jan, 4 p. p., Nowa Dąbrowa, 623 szereg. Ornard Jan, 32 p. p., Siedleckie, 624. szereg. Olszewski Bronisław, 62 p. p., Sosnowiec, 625. szereg. Pienkrzyk Piotr 4 p. p., Lublin, 626. sierż. Pawelec Józef, 2 p. p., Lubelskie, 627. sierż. Peluszek Stanisław, 2 p. p., Piotrkowskie, 628. sierż. Piechowski Józef, 62 p. p., Grodzieńskie, 629. Pietkun Władysław, 2 p. p., Kowieńskie, 630. sierż. Papaj Stanisław, 8 p. p., Czarkowy, 631. sierż. Pyszniak Ludwik, 159 p. p., Piotrkowskie, 632. sierż. Paszkoza Jan, 38 p. p., Lubelskie, 633. sierż. Pajen Władysław, 29 p. p., Piotrkowskie, 634. sierż. Piska Ignacy, 40 p. p., Lublin, 635. sierż. Plaza Piotr, 38 p. p., Małopolska, 636. sierż. Pietrzak Michał, 4 p. p., Małopolska, 637. sierż. Ptaszek Antoni, 4 p. p., Radomskie, 638. sierż. Piech Bolesław, 48 p. p., Rudka, 639. sierż. Panfil Piotr, 62 p. p., Poznań, 640. sierż. Piaczek Władysław 15 p. p., Małopolska. 641. sierż. Piesłowski Adam 4 p. p., Małopolska. 642. sierż. Podaszewicz Jan 38 p. p., Żakowo 643. sierż. Piechota Władysław 13 p. p., Kalisz. 644. sierż. Pręgowski Marjan 13 p. p., Warszawskie. 645. sierż. Piątek Antoni 3 p. p., Radomskie. 646. sierż. Panil Wincenty 15 p. art. pol., Poznań. 647. sierż. Pieprzycki Jan 48 p. p., Radomskie. 648. sierż. Przybyłowicz Józef 13 p. p., Małopolska. 649. sierż. Pindel Franciszek 39 p. p., Małopolska. 650. sierż. Polak Kazimierz 5 p. p., Wileńskie. 651. sierż. Popowniczak Jan 39 p. p., Małopolska. 652. sierż. Pana

Dr. Wiktor Hahn. 2)

Główne potrzeby bibljografji polskiej.

(Ciąg dalszy).

Projekt podany przez Stanisława Jackowskiego w r. 1916,[1]) aby czasopismo bibljograficzne wychodziło w trzech wydaniach: 1. jako dwutygodnik, lub półmiesięcznik, 2. jako miesięcznik, lub kwartalnik, 3. jako półrocznik, lub rocznik, okazał się niemożliwym do przeprowadzenia w obecnych stosunkach: mamy tutaj jaskrawy przykład stawiania niewykonalnych wprost projektów, nie liczenia się z rzeczywistością. Od wydrukowania artykułu autora minęło pięć lat, a żaden z jego projektów nie przyjął się, żaden z podanych przez niego środków nie pomógł. Co więcej doszliśmy do tego, że nie mamy już nawet ogólnej bibljografji polskiej bieżącej!

Pamiętajmy, że w razie ciągłych takich przerw i nieuregulowania terminów wydawnictwa jak to było w latach 1915—1920, świat naukowy polski nie będzie mógł poinformować się o produkcji bieżącej — a jakie to następstwa pociągnie w pracy naukowej, nie potrzeba chyba dłużej się rozwodzić.

Przed przystąpieniem jednak do sporządzania bibljografji czy to ogólnych, czy to specjalnych należałoby ogłosić dokładny spis wszystkich czasopism i dzienników polskich, ogłaszanych zarówno na ziemiach polskich, jak też za granicą. Po pracy Estreichera z r. 1870, podającej spis całego naszego czasopiśmiennictwa od najdawniejszych czasów do r. 1870,[2]) nikt potem nie podjął próby uzupełnienia go: od czasu do czasu ogłaszano tylko spisy za pewne lata, które miały względną wartość. Dziś nawet zawodowy badacz pewnej umiejętności wobec braku spisu czasopism częstokroć ma do pokonania wielkie trudności, musząc sam sporządzać sobie takie spisy. Czas już ostateczny spis taki wygotować; korzyść z jego ogłoszenia będzie jeszcze większa, jeżeli w nim znajdą się wskazówki, w jakich bibljotekach poszczególne czasopisma i dzienniki znajdują się. Praca ta musi się tem samem oprzeć na pomocy wszystkich większych bibljotek polskich (krakowskich, lwowskich, poznańskich, warszawskich, a także bibljoteki polskiej w Paryżu ze względu na czasopiśmiennictwo emigracyjne).

Piekącą kwestją jest w tym związku ogłaszanie wyczerpujących spisów treści w czasopismach i dziennikach. Mamy zaledwo kilka takich spisów rzeczy — niektóre z nich sporządzone są bardzo nieumiejętnie, ale lepsze cos, niż nic. Niestety, redakcje nawet bardzo poczytnych czasopism nie rozumieją potrzeby wydawania przeglądów treści. Tak np. w r. 1909 *Tygodnik Illustrowany* nie uznał za rzecz wskazaną uświetnienia 50 lecia istnienia pisma wydaniem jego bibljografji, podobnież w roku bieżącym *Kurjer Warszawski* z okazji stulecia pisma nie pomyślał nawet o wydaniu wyczerpującego spisu rzeczy do ogłoszonych dotąd roczników. Wydana przed kilku laty jubileuszowa księga jakoteż jubileuszowy numer tegoroczny *Kurjera Warszawskiego* nie mogą rościć sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia dziejów dziennika wobec pominięcia w nich prawie zupełnie bibljografji.

Jeżeli jednak dwa tak poważne organy, jakiemi są bezsprzecznie *Tygodnik Illustrowany* i *Kurjer Warszawski* okazały taką obojętność dla spraw bibljografji polskiej mimo poruszenia tej sprawy publicznie, nie dziw, że inne czasopisma i dzienniki, mniej zasobne w środki pieniężne, na wydawanie takich spisów zupełnie uwagi nie zwracają. W ten sposób toną w morzu niepamięci rzeczy wprost bezcenne nieraz — których po latach już nie sposób odszukać. Jako klasyczny przykład mogę przytoczyć, że utworu Marji Konopnickiej „Elisa“, o którym podał ongiś recenzję Henryk Sienkiewicz, dotąd mimo usilnych starań odszukać się nie udało; nie pomieściło też utworu tego najnowsze wydanie poezji Konopnickiej (w Krakowie 1915).

Jakże od tych smutnych objawów odbija korzystnie przedsięwzięcie redakcji *Gazety Lwowskiej*, która w setny jubileusz pisma wydała trzy bibljografje: „Rozmaitości“, „Dodatku“ do *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowego i literackiego*. Rozpoczęta w r. 1911 przez redakcję bibljografja *Gazety Lwowskiej* w opracowaniu Władysława Stanisławskiego objęła tylko lata 1811—1840, do maja (43 arkusze druku); całość druku bibljografji tej przerwały wypadki wojenne. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby wydawnictwo to można doprowadzić do końca.

Wobec ważności poruszanej tu sprawy przedkładam projekt, by kwestją wydawania periodycznych spisów treści czasopism wziąły w ręce owe zawodowe Towarzystwa dziennikarskie, np. Związek dzienn karzy polskich we Lwowie i inne podobne zrzeszenia. Nie wątpię, że przy dobrej woli dałyby się osiągnąć odpowiednie rezultaty, gdyby na wydawcach wielkich naszych dzienników i czasopism ciężył moralny obowiązek wydawania takich spisów, sprawa bibljografji czasopism posunęłaby się znacznie naprzód.

W rozprowadzeniu dalszych dezyderatów rozróżnić należy dwie kategorje bibljografji: ogólne i specjalne. W odniesieniu do bibljografji ogólnych najlepszym wprost klasycznym dowodem braków, jakie istnieją w naszej literaturze pod tym właśnie względem, są oba tomy wydawnictwa warszawskiego: „Nauka polska“ (tom I. 1918, tom II. 1919), w których cały szereg autorów ubolewa nad brakiem bibljografji poszczególnych nauk, uważając ich wydanie za *conditio sine qua non* dalszej pracy systematycznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) „Czasopiśmiennictwo bibljograficzne polskie a rejestracja polskiej produkcji wydawniczej“. Warszawa, 1916, str. 20 nn.

[2]) „Spis alfabetyczny czasopism i pism zbiorowych od najdawniejszych czasów“. Bibljografja polska Kraków, 1870, I. 240—266, z uzupełnieniami w dodatkach do T. I. str. 39 n. i odbitka p. t.: „1400 pism periodycznych i zbiorowych, abecadłowo zestawił...“ Kraków, 1871, str. 27.

kowski Jan 9 p. p., Płockie. 653. kapr. Rabczyński Leon 4 p. p., Grodzieńskie. 654. kapr. Romański Tadeusz 24 p. p., Siedleckie. 655. kapr. Rak Józef 10 p. p., Małopolska. 656. kapr. Rokicki Jakób 38 p. p., Kieleckie. 657. plut. Rajter Jakób 38 p. p., Małopolska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Komisji Oszczędnościowej dla Małopolski.

W dniu 31. maja b. r. odbyło się w biurze Generalnego Delegata Rządu w gmachu Namiestnictwa pierwsze posiedzenie Komisji Oszczędnościowej dla Małopolski, w następującym składzie:

Przewodniczący Gen. Del. Rządu Dr. Kazimierz Gałecki, zastępca Przewodniczącego Radca Dworu Dr. Jerzy z Granowa Wodzicki, Dyrektor Banku Krajowego prof. Dr. Jerzy Michalski, jako członek Komisji powołany przez P. Prezydenta Ministrów z poza urzędników państwowych, który z gotowością obywatelską podjął się tego uciążliwego zadania, Radca Dworu Dr. Jan Skwarczyński, jako delegat lwowskiej Izby Skarbowej, delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa Antoni Grodki, Radca i członek lwowskiego kolegium tej Izby, delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych Dr. Zdzisław Wawrausch, wreszcie sekretarz Komisji oszczędnościowej, starosta Zdzisław Pawlikowski.

Na posiedzeniu tem przedyskutowano i uchwalono przedłożyć Radzie Ministrów na podstawie referatów radcy Dworu dr. J. Wodzickiego, radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego, dyrektora rachunkowego Namiestnictwa Władysława Nowickiego i starosty Z. Pawlikowskiego, wnioski w sprawie ustalenia stanu osobowego urzędników konceptowych z wykształceniem prawniczem w starostwach w Małopolsce, organizacji personalu kancelaryjnego urzędów wojewódz kich i starostw w Małopolsce oraz zapewnienia dwu trzecich ogólnej liczby posad urzędników kancelaryjnych i wszystkich stanowisk niższych w służbie państwowej wysłużonym podoficerom Wojsk Polskich, wreszcie w sprawie ześrodkowania rachunkowości władz administracyjno-politycznych w urzędach wojewódzkich i przyznania tylko władzom II. instancji prawa asygnowania, aby wobec zamierzonego rozszerzenia mocy obowiązującej nowej instrukcji rachunkowej na obszar Małopolski zapobiec niedostatecznie umotowowanym wypłatom z kas państwowych.

Wszystkie powyższe wnioski zmierzają do osiągnięcia jak najdalej idącej oszczędności w kosztach urządzenia i funkcjonowania aparatu państwowego, co należy bez wątpienia do najważniejszych wskazań chwili obecnej.

Polskie okręty wojenne.

W *Dzienniku Gdańskim* znajdujemy następujące szczegóły o pierwszej dłuższej podróży okrętów polskich do Finlandji:

W ubiegłym miesiącu polski okręt wojenny (awiso) „O. R. P. Komendant Piłsudski" odbył swą pierwszą większą podróż, wioząc na swym pokładzie do Abo w Finlandji załogę dla drugiego polskiego okrętu wojennego tego samego typu co „Komendant Piłsudski", a wykonanego w tłoczni Crichtona w Abo. Okrętowi temu nadano przy chrzcie „O. R. P. Generał Haller".

Podróż „Komendanta Piłsudskiego" była bardzo uciążliwa i trudna, gdyż połączona była z silną burzą, a ponadto droga okrętu biegła niebezpieczną okolicą scherów finlandzkich, rozsianych setkami u wybrzeża finlandzkiego. Trudną i niebezpieczną tę drogę okręt odbył bez pilota, wykazując wielkie doświadczenie oficerów i wyszkolenie młodej załogi.

Trzeciego dnia po wyjeździe z Gdańska „O. R. P. Komendant Piłsudski" przybył do portu w Abo. Przed wjazdem do portu powitał go komendant okrętu „Generał Haller", który na rządowym statku finlandzkim wyjechał na spotkanie. Po przybyciu do Abo oficerowie okrętu złożyli oficjalne wizyty przedstawicielom miejscowych władz. Następnego dnia wieczorem korpus oficerski stacjonowany w Abo finlandzkiego pułku piechoty t. zw. pułku bjoernborskiego wydał w swojem kasynie wielkie przyjęcie na cześć oficerów okrętu polskiego.

Nazajutrz oficerowie polscy wydali przyjęcie dla oficerów pułku bjoernborskiego, na które przybył komendant tego pułku z gronem oficerów. Wśród serdecznej rozmowy wzniesiono kilka toastów. Jeden z oficerów fińskich w toaście swym podkreślił gorącą chęć Finlandji nawiązania z Polską szczerej, bo położeniem geograficznem i wspólnemi siłami wskazanej, przyjaźni. Wieczorem tego dnia urządzono na cześć oficerów polskich wielki bal.

Po kilkudniowym pobycie w Abo „O. R. P. Komendant Piłsudski" wyjechał do Helsingforsa. W Helsingforsie zatrzymał się tylko przez jeden dzień. Oficerowie okrętu wydali na okręcie śniadanie, na którem zjawili się: minister wojny, minister spraw zagranicznych, w zastępstwie prezydenta republiki, jego pierwszy adjutant, komendant wybrzeża, dowodzący zarazem flotą fińską, kilka wybitnych osobistości ze świata wojskowego, polski attaché wojskowy płk. Pożerski, szef francuskiej misji wojskowej w Finlandji i francuski attaché marynarki.

Na herbatce popołudniowej, urządzonej również na okręcie, zjawiła się córka prezydenta republiki, żona nieobecnego chwilowo posła polskiego, żona posła włoskiego, poseł francuski z żoną, poseł angielski z żoną, dowódca twierdzy Sweaborg oraz wiele innych osób z kierujących sfer fińskich i z pośród kolonji polskiej w Helsingforsie. Wieczorem podejmowano gości polskich na oficjalnym balu.

Dnia 16 ub. m. „Komendant Piłsudski" wyjechał z powrotem do Gdańska, dokąd przybył 18 ub. m. Po przybyciu okrętu „Komendant Piłsudski" do Abo przywieziona na przez niego załoga została przeniesiona na okręt „O. R. P. Generał Haller" i rozpoczęła natychmiast pełnić służbę.

Po wyjeździe „Komendanta Piłsudskiego" do Helsingforsu odbyło się na okręcie „Generał Haller" po raz pierwszy uroczyste podniesienie polskiej bandery wojennej. Na uroczystości tej zjawił się dowódca pułku bioernborskiego z delegacją korpusu oficerskiego tegoż pułku. Przy tej okazji wystosowano telegram do generała Hallera którego imię okręt nosi. Dnia 18 ub. m. „Generał Haller" opuścił Abo i płynąc wzdłuż wybrzeża fińskiego i szwedzkiego przybył 24 ub. m. rano do Gdańska. Załoga tego okrętu wykazała w tej pierwszej podróży zupełne wyszkolenie, które pozwala mieć nadzieję pomyślnego rozwoju polskiej floty wojennej w niedalekiej przyszłości.

Kilka słów w sprawie polskiego słownictwa samochodowego.

Redakcja *Czasopisma Automobilowego* spotyka się od czasu do czasu z zarzutem umieszczania artykułów naszpikowanych wyrazami nie zawsze ogólnie zrozumiałymi, nie zawsze zgodnymi z brzmieniem i charakterem języka polskiego.

Każdy autor, a są pomiędzy nimi ludzie zasłużeni w literaturze technicznej, używa nieraz na oznaczenie danej części samochodu wyrazu jemu tylko swojskiego, z którego brzmieniem oswoił się w danej okolicy, czy też środowisku, w którem pracuje, nie znając, lub nie mogąc skorzystać z innego określenia, bardziej może rozpowszechnionego i bardziej racjonalnego. Dobranie odpowiedniego wyrazu nie jest rzeczą łatwą. Wyraz w pierwszym rzędzie powinien dokładnie określać istotę rzeczy i być indywidualnem określeniem danego elementu samochodowego, o ile możności nie mającego nic wspólnego z innymi wyrazami, przyjętymi w technice, a oznaczającemi coś innego.

W wielu wypadkach autorzy posiłkujący się wyrazami obcymi, pisząc broszurę czy też artykuł, stwarzają ad hoc wyraz nowy, fatalny, brzmiący fałszywie, obcy polskiemu uchu, a najczęściej nie dający pojęcia o rzeczy, które określa.

Redakcja chcąc położyć temu koniec, zamierza przy współudziale większej ilości osób rozpocząć opracowanie właściwego słownika polskiego wyrazów technicznych samochodowych, w sposób bardzo prosty, nie nużący czytelników, a bardzo interesujący. Zaczynając od najbliższego numeru, będziemy drukować w każdym pojedynczym numerze sto słów w języku niemieckim, podając równocześnie w języku polskim znaczenie danego wyrazu i upraszamy chętnych do współpracy o dorzucenie swoich uwag o podanie wyrazów polskich, które czytelnicy uważaliby ze najodpowiedniejsze określenie, co też w następnym numerze będzie wydrukowane. Równocześnie z tem Redakcja zaprosi kilka wybitniejszych osób z przedstawicielem i znawcą lingwistyki polskiej, tworząc z nich cały komitet, przeznaczony do ocenienia i zaopinjowania proponowanych wyrazów. Rzeczą tego sądu fachowców i lingwistów będzie ocenienie, które słowa polskie najlepiej tłómaczą i określają daną część samochodu, co zostanie wzięte pod uwagę przy ostatecznem wydaniu słownika.

Współpracownicy, którzy będą opracowywać polski słownik, a więc ci wszyscy, którzy będą dorzucać proponowane wyrazy polskie, tworzą razem grono współpracowników i początkowe litery ich nazwiska lub imienia będą umieszczone przy wyrazach proponowanych. Po ostatecznem rozstrzygnięciu i ustaleniu słownictwa samochodowego, współpracownicy zostaną wynagrodzeni medalem pamiątkowym, a imiona ich zostaną podane do wiadomości publicznej. Ten współpracownik, który największą ilość trafnych wyrazów zapoda, otrzyma wyjątkową nagrodę, niejako medal zwycięzcy.

Wzywamy wszystkich Polaków, pracujących w przemyśle samochodowym, by przystąpili do tego nowego plebiscytu językowego i w krótkim czasie dopomogli do opracowania tak niezbędnego słownika polskiego, przyczyniając się jeszcze i w ten sposób do podniesienia kultury naukowej w Polsce.

KRONIKA.

Lwów, 4 czerwca 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 5 czerwca.

Rzym.-kat.: 3 po Św. Bonifacego.
Gr.-kat.: Mychaiła.
Słowiański: Dobromira.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 20, zachód słońca o godz. 7 minut 23.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 31 stopni.

Poniedziałek, 6 czerwca.

Rzym.-kat.: Norberta b.
Gr.-kat.: Symeona.
Słowiański: Cichomira.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 20. zachód słońca o godzinie 7 minut 24.

— **Wyszedł z druku** Nr. 42 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 29 maja 1921 r., zawierający treść następującą:

262. Ustawa z dnia 13 maja 1921 r., w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 21 października 1919 r., o organizacji statystyki administracyjnej.

263. Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 marca 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrami skarbu i sprawiedliwości, w przedmiocie oznaczenia terminów do sprzedaży z licytacji w b. zaborze rosyjskim majątków nieruchomych.

264. Rozporządzanie Prezesa Głównego Urzędu ziemskiego z dnia 27 kwietnia 1921 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości, w przedmiocie postępowania przy parcelacji posiadłości ziemskich, prowadzonej przez osoby prywatne.

265. Rozporządzenie Ministra kolei żelaznych z dnia 6 maja 1921 r., w przedmiocie zmian i uzupełnień Taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

266. Rozporządzenie Ministra kolei żelaznych z dnia 12 maja 1921 roku, w w przedmiocie rozciągnięcia na przewozy kolejami wąskotorowemi zmian i uzupełnień Taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Krynicy. Zastępstwo jego objął Wiceprezydent Namiestnictwa p. Zimny.

— **Jubileusz prof. A. A. Kryńskiego.** Komitet obchodu 50 letniego jubileuszu pracy pedagogicznej i obywatelskiej prof. A. A. Kryńskiego, powołując się na swój poprzedni komunikat, przypomina, iż obchód ten odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego 12 czerwca 1921 r., o godz. 12 w południe. Nie mając możności, dla braku adresów, rozesłać zaproszeń wszystkim byłym uczniom jubilata, komitet prosi zgłaszać się po nie na ul. Miodową l. 7 m. 2 do banku. Równocześnie komitet przypomina osobom, pragnącym wziąć udział w wydawnictwie jubileuszowem, że składki na ten cel przyjmuje bank Zachodni, Warszawa, ul. Fredry i oddziały miejskie warszawskie oraz w Łodzi i Radomiu.

— **Działalność Głównej Komisji zakupu Intendantury 6 armji.** Z dniem 1 czerwca b. r. rozpoczyna swoją likwidację 6 armja i wszystkie jej podległe oddziały, a między nimi również i Główna Komisja zakupu intendantury 6 armji.

Ze względu na poważną rolę, jaką instytucja ta w życiu handlowem w ostatnich czasach na pograniczu Małopolski i Wołynia odegrała i ze względu na szereg nieuzasadnionych zarzutów, z jakimi tu i owdzie spotykała się jej działalność, — poczuwa się kierownictwo tejże Komisji do obowiązku zdać również i społeczeństwu rachunek ze swej działalności.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że Główną Komisję Zakupu powołały do życia nie żadne uboczne cele, lecz troska o zabezpieczenia wyżywienia armji, której zapotrzebowanie przekraczało znacznie liczbę 50 wagonów dziennie i dążność do zwolnienia kresów, a więc ludności najbardziej wojną dotkniętej, od ciężarów wyżywienia tej armji, a w końcu potrzeba zarezerwowania sobie zapasów ze względu na niepewność sytuacji, wymagające aż do zawarcia pokoju ciągłej gotowości bojowej.

Jak Główna Komisja Zakupu zadanie swe spełniła, niech poświadczą cyfry:

Za ogólną sumę 650 miljonów zakupiono 1753 wagonów rozmaitych artykułów o przeciętnej cenie 38 Mk. za klg.

Jeśli się zważy, że ogromna ilość zakupionych towarów składała się z takich artykułów jak: mąka, pszenica, żyto, mięso, hreczka, słonina, śliwki suszone, krupy w ilości 874 wagonów, których wartość kilkakrotnie przekracza kwotę 38 Mk. i 264 wagonów jęczmienia i fasoli, dla których powyższa cena również nie jest wcale wysoką — to działalność Komisji była bezsprzecznie owocną i dla skarbu Państwa korzystną.

Zaznaczyć nadto należy, że ze sprzedaży towarów wymiennych w ilości 230 wagonów zyskano 64 miljonów zysku, czyli przeciętnie 27 Mk. za klg., co również jest miarą korzystnych transakcji handlowych, jakie Komisja przeprowadziła.

Dla dopełnienia obrazu całej działalności dodać jeszcze i to należy, że dzięki korzystnej konjunkturze, którą Główna Komisja zakupu przez odpowiednie regulowanie cen wytworzyła, zakupiły rozmaite zrzeszenia dla aprowizacji cywilnej 1469 wagonów, oczywista po cenie znacznie niższej od krajowej, a inne formacje wojskowe, nie wchodzące w skład 6 armji 480 wagonów.

Nie uchylano się również i od niesienia doraźnej pomocy z własnych zapasów. Aprowizacji miasta Lwowa, salinom i innym oddanc po cenach własnych 58 wagonów, co w momentach krytycznych stanowiło niewątpliwie znaczną pomoc.

Wszystkiego tego dokonano w przeciągu nie całych pięciu miesięcy w warunkach niesłychanie trudnych.

— **Nowe przepisy aprowizacyjne.** Na postawie świeżo wydanych rozporządzeń Ministerstwa zdrowia publicznego, władze sanitarne miejskie mają obowiązek czuwania nad sprzedażą mąki i pieczywa.

Sprzedaż mąki zepsutej, mięszanej lub zanieczyszczonej, jak również wypiek chleba z takiej mąki jest surowo zabroniony.

Wolno do chleba i bułek mięszać pszenną, żytnią, jęczmienną, owsianą i kukurudzianą, wszelkie zaś inne domieszki lub mieszaniny tylko za pozwoleniem władz sanitarnych I. instancji.

— **Komitet spisko-orawski we Lwowie.** Komitet spisko-orawski we Lwowie odbył z inicjatywy red. Bolesława Wysłoucha i prof. dr. Tad. Hilarowicza konstytuujące zebranie w dniu 29 maja b. r. Oprócz inicjatorów obecni byli na zebraniu pp. dyr. Stan. Majerski, radca skarb. Alfred Brandowski, Józef Jedlicz-Kapuściński, major Mokłowski i reprezentant młodzieży. Nadto zgłosili swój udział pp. prof. dr, Stan. Niemczycki (harcerstwo) i prof. dr. B. Fuliński (Towarzystwo krajoznawcze). Komitet uchwalił przemienić się wsekcję spiskoorawską, Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, co Komitet ten przyjął na posiedzeniu w dniu 31 maja br. do zatwierdzającej wiadomości.

— **Ślub.** W kościele św. Mikołaja odbył się dzisiaj rano ślub pny Danuty Kolbuszewskiej, córki Zofii z Dzikowskich i ś. p. Edmunda, tak powszechnie kochanego przez kolegów i cenionego dziennikarza, założyciela i wieloletniego członka wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, z p. Janem Pawłowskim.

Dziecko Lwowa, ukochało miasto rodzinne głęboko, z domu wynosząc najpiękniejsze tradycje szczerego i ofiarnego umiłowania Ojczyzny. To też, gdy nadeszła chwila stwierdzenia czynem swych uczuć, młodziutka pna Danuta stanęła z innymi obrońcami w szeregach legionowych, brat jej zaś zginął bohaterską śmiercią na posterunku.

Z najszerszych kół naszego miasta płyną też dziś gorące życzenia dla młodej pary, a przyłącza się do nich sercem całem i redakcja *Gazety Lwowskiej*, związana przez lata z ś. p. Edmundem Kolbuszowskim węzłami wypróbowanej przyjaźni.

— **Wystawa zbiorowa obrazów Stanisława Klimowskiego** z Krakowa otwarta zostanie w niedzielę, 5 b. m., w salonach „Zachęty" przy ul. Legionów 7 o godzinie 11 rano.

— **Wiec urzędników z wykształceniem akademickiem** odbędzie się w nie-

dzielę, dnia 5 czerwca b. r. w sali Kasyna i Koła lit artyst. o godzinie 10 przed południem w bardzo aktualnych sprawach, dotyczących uposażenia urzędników państwowych.

— Ś. p. kap.-pilot A. Poznański. Zginął po bohatersku na stanowisku, jak na polskiego żołnierza przystało. Wyruszywszy dnia 31 maja o godz. 9 rano na lot do Przemyśla, zdołał przelecieć tylko 2 i pół klm., gdyż z powodu gęstej chmury i mgły, musiał powracać. I w tym momencie spadł z aparatu na ziemię, obok lasku biłohorskiego, poniósłszy ciężkie obrażenia. Przywieziony do sanatorjum Czerwonego Krzyża na Łyczakowie, po trzech dniach okropnych męczarni, nie odzyskawszy przytomności, zakończył wczoraj nad ranem życie. Zmarły osierocił matkę i dwie siostry.

Ś. p. kpt. Antoni Poznański urodził się w r. 1892 w Odesie. Ukończywszy Politechnikę w Mit-Weldzie, w r. 1914 wstępuje do Legjonów, a w rok później walczy już jako lotnik. Podczas walk z Ukraińcami bierze czynny udział w IV. eskadrze lotniczej W jesieni ub. roku, po zawieszeniu broni, zostaje przeniesiony na stałe do Lwowa do eskadry lotniczej im. Kościuszki, gdzie dzięki zaletom swego charakteru, uzyskał ogólną miłość i szacunek.

Pogrzeb ś. p. kpt. Antoniego Poznańskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca o godz. 3 po poł. ze szpitala garnizonowego przy ul. Łyczakowskiej.

— Dar. P. Samuel Horowitz złożył na moje ręce kwotę 100.000 (sto tysięcy) marek na ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania z powodu 80 letniej rocznicy swoich urodzin.

Za ten hojny dar składam imieniem obdarowanych serdeczne podziękowanie.

Obirek w. r.

— Doraźna pomoc Lwowa dla Górnego Śląska. Wybrany z łona zebrania obywatelskiego Komitet, podjął natychmiast swe czynności, celem możliwie rychłego zrealizowania zakreślonego programu. Między innemi podjęto zorganizowanie kolumny sanitarnej, której nadano nazwę „Czołówka chirurgiczna m. Lwowa". W pracach organizacyjnych czołówki bierze udział niestrudzenie dr. Stawiński, który wyjednał u rozmaitych instytucyj a w szczególności u Czerwonego Krzyża znaczną ilość bielizny, leków, oraz skompletował niezbędny personal w ilości 28 osób. Czołówka wyposażona pod względem chirurgicznym znakomicie, obliczona jest na 50 łóżek. Tabor czołówki stanowi 10 wozów i przeszło 20 koni. Nadto do czołówki należy osobna kolumna kąpielowo-desinfekcyjna zaopatrzona w znaczniejszą ilość bielizny. Zachodzą jeszcze tylko pewne trudności co do osoby lekarza-kierownika czołówki. Stanowisko to niezawodnie obejmie dr. Stawiński, który jako znający stosunki na Śląsku i organizator kolumny, oddałby stworzonemu dziełu niepospolite usługi.

Poza tem staraniem Komitetu wysłano przed kilku dniami na Śląsk około 5 wagonów żywności, bielizny i t. d. Dalsza akcja w toku.

— Z Tow. Ochrony ziemi otrzymujemy następujący komunikat: Baczność! W dniu 7 czerwca 1921, t. j. w najbliższy wtorek urządza Towarzystwo „Ochrona Ziemi" zbiórkę na obrońców Śląska i obrońców Lwowa.

Popołudniu o godzinie 5.30 przygrywać będzie orkiestra 40 pułku, corso kwiatowe i wiele innych niespodzianek oczekuje mieszkańców Lwowa przy ul. Akademickiej.

Po puszki należy się zgłaszać w poniedziałek, 6 b. m., w Kasie oszczędności przy ul. Jagiellońskiej od godz. 5 popołudniu.

— Wieczór Wagnerowski, zapowiedziany na 7 b. m. przez Koło muzyczne, został odłożony na czas późniejszy.

— Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie donosi: W myśl reskryptu Ministerstwa poczt i telegrafów z 25 maja 1921 l. 18863/1712 IX. zaprowadzono w urzędach pocztowych Hajnówka pow. Białowieża i Jeziory pow. Grodno służbę telegraficzną i telefoniczną.

— Pokąsanie przez człowieka, dotkniętego wścieklizną. Tkacz z Hryhorowicz, powiatu rohatyńskiego, Ludwik Bietka, 24 lat liczący, pokąsany został przed dwoma miesiącami przez własnego psa, który, jak się później okazało, miał wściekliznę i pokąsał też innego jakiegoś człowieka we wsi oraz kilka psów. W dniu 27 maja przyjechał Bietka do Lwowa i tu w zakładzie epidemiologicznym został zaszczepiony, a następnie udał się do szpitala, gdzie zamiast do szpitala zakaźnych, pozostawiono go na oddziale wewnętrznym.

W niedzielę dostał Bietka szału i pokąsał policjanta i elektromontera, którzy przyszli do szpitala odwiedzić chorych, oraz pielęgniarkę, a później zranił w rękę lekarza ordynującego. Wszystkie osoby pokąsane są pod obserwacją lekarską.

— Pożegnanie poległych. Na dworcu głównym w Warszawie odbyła się uroczystość wojskowa — odprowadzenie zwłok trzech Francuzów, poległych w Polsce, które odesłano do Francji: kapitana Guinarda, (padł ofiarą wybuchu granatu podczas ćwiczeń przed trzema miesiącami) porucznika Rodat, (poległ w r. 1919 na froncie bolszewickim) i szer Chandelier, zmarłego na froncie w r. z. na tyfus.

Zwłoki żegnali: gen. Niessel, wygłaszając serdeczne przemówienie, wielu oficerów misji francuskiej z rodzinami i oddział piechoty polskiej, który oddał honory wojskowe.

— Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił jednomyślnie powołać wybitnego uczonego p. Jana Kucharzewskiego na katedrę najnowszej historji polskiej na wydziale filozoficznym.

— Ofiary na cele nauki polskiej. Zachodnie Towarzystwo dla handlu i przemysłu złożyło na cele Kasy im. J. Mianowskiego ofiarę w wysokości 100.000 Mk.

Członkowie zarządu, dyrekcja oraz radca prawny tegoż Towarzystwa złożyli 116.000 Mk.

— Tajny magazyn papieru. Władze krakowskie zakwestjonowały olbrzymią ilość papieru w składach firmy Tobiasz przy ul. Krakowskiej gdzie aż w 4 magazynach mieściło się około 6 wagonów rozmaitego rodzaju papieru jak kancelaryjnego, pakunowego, na naustniki do tutek, bibułki cygaretowej. Wszystkie te gatunki papieru sprowadzone przed dawnym czasem z Czech firma magazynowała w celach zwyżkowych.

— Szpieg. Jak donoszą dzienniki aresztowano w ostatnim czasie w Lublinie niejakiego Ryszarda Łączyńskiego, zecera, pochodzącego z Warszawy, który przed wojną pracował przez jakiś czas w drukarni Anczyca, a równocześnie był członkiem Srtzelca. Po wybuchu wojny wyruszył w pole w sierpniu 1914 jako wolontarjusz z pierwszemi formacjami legjonowemi. Od tej chwili ślad o nim zaginął. W roku 1917 pojawiła się w dziennikach polskich wiadomość o znalezieniu w Smoleńsku tajnych aktów ochrany warszawskiej, a następnie z aktów tych ujawniono nazwiska osób, które stały na usługach ochrany. Wśród nich wymieniony był także i Łączyński pod pseudonimem Nowy. Z relacji tych okazało się, że Łączyński stał na żołdzie ochrany od stycznia 1911 aż do wybuchu wojny i że informował zagranicę o działalności narodowych związków politycznych w Polsce tudzież o organizacji Strzelca. Za te usługi pobierał Łączyński 100 rubli miesięcznie. Z końcem r. 1918 został Łączyński przytrzymany w Wiedniu, gdzie wytoczono mu śledztwo. Wkrótce jednak nastąpił przewrót i Łączyński powrócił do Polski. Następnie w niewyjaśniony dotąd sposób dostał się Łączyński do armji, gdzie służył w charakterze porucznika lekarza. Przed niedawnym czasem zdemaskowano szpiega w Puławach, wskutek czego nastąpiło jego aresztowanie i przewiezienie do więzienia w Lublinie, gdzie toczy się przeciwko niemu śledztwo.

— Pomnik Kazimierza Wielkiego. W Kaliszu odsłonięto pomnik Kazimierza Wielkiego, na skwerze Józefiny. Na skwer ten przeniesiono kawał muru z dawnych fortyfikacji i na nim umieszczono popiersie Kazimierza Wielkiego, wykonane w wypukło rzeźbie z bronzu, przez znanego artystę rzeźbiarza Czesława Makowskiego.

Pomnik ten ufundowało miasto Kalisz, za rządów poprzedniego prezydenta p. Jana Michalskiego, teraz zaś nastąpiło odsłonienie.

Na pomniku umieszczono napis: „Kazimierzowi Wielkiemu, królowi chłopków, na złomie wzniesionych niegdyś przez niego murów fortecznych pamiątkę tę położono 1921 r."

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum I. w Przemyślu odbył się w dniu 23 maja b. r. pod przewodnictwem kierownika Zakładu. Z pośród 13 abiturjentów otrzymało 5 świadectwo dojrzałości z postępem celującym, 8 z postępem dobrym a mianowicie: Bedrij Eugenjusz Józef (celujący) Chmielowiec Alfons Franciszek (cel.) Dąbrowski Stanisław Wojciech, Górski Tadeusz August, Jasnos Władysław Ludwik, Lewkowicz Wojciech Ignacy (cel.), Niedźwiecki Roman Emil (cel.) Nowoświat Jan Michał, Podgórniak Feliks Karol, Stocki Wacław Michał, Tadla Edward, Wilczkiewicz Alfred Włodzimierz, Wołek Antoni (cel.).

— Z powiatu tarnobrzeskiego, stanowiącego znaną republikę, dochodzą nas wiadomości, świadczące o korzystnym zwrocie w nastroju ludności tamtejszej. Powiatowy Komitet Obrony Państwa pod przewodnictwem starosty dr. Spissa, rozwija bardzo gorliwą działalność nad uświadomieniem najszerszych warstw ludności o stosunku obywateli do Państwa i ich obowiązkach.

Tego roku Tarnobrzeg po raz pierwszy obchodził właściwie uroczystość 3 Maja, jako uroczystość narodową i państwową. Na program złożyły się przemówienie starosty Spissa, oraz piękne produkcje dziatwy szkoły powszechnej, realnej i seminarjum nauczycielskiego.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyły się wiece we wszystkich parafjach powiatu, na których powzięto stosowne rezolucje, a ludność opodatkowała się na cele G. Śląska.

Powiat dostarczył na pierwszy zew cały wagon produktów mącznych i 100.000 marek, a obecnie przygotowuje się do wysyłki drugi wagon.

— Fałszywy czy prawdziwy następca tronu? *Daily Mail* puściła w świat niesłychanie sensacyjną wiadomość, jakoby rzekomy następca tronu Japonji, który obecnie odbywa okrężną podróż po stolicach sojuszników koalicji, w rzeczywistości nie był bynajmniej japońskim następcą tronu. Koła polityczne bowiem w Japonji utrudnić miały istotnemu następcy tronu tak dalece podróż do Europy, że musiał zrzec się tejże.

Że jednak podróż ta po Europie była już rzeczą postanowioną na długo przed terminem wyjazdu z Japonji, wycofano wszystkie w obiegu będące portrety następcy tronu i na miejsce tegoż wysłano inną osobistość dworu japońskiego w podróż europejską.

— Muzykalny Londyn. Rada miejska Londynu dbała jest bardzo o kulturę muzyczną mieszkańców olbrzymiego miasta. Dowodzi tego ustalony przez Radę program koncertów publicznych w parkach i na placach miejskich w ciągu lata bieżącego.

I tak od 16 maja do 3 września na placach londyńskich i w parkach grywać będzie po dwie godziny w sobotę wieczorem i w niedzielę z rana, oraz w niektóre dar był im świętością i pobudką do waleczności i sławy.

Bezpośrednio odbył się wiec w sprawie Górnego Śląska z ramienia Komitetu Obrony Państwa. Zaproszony z Przemyśla kapitan dr. Zaleski, przedstawiwszy losy braci na Górnym Śląsku, oraz ich mocarną wolę i chęć należenia do wspólnej Macierzy, wezwał do łez poruszonych zgromadzonych do ofiar.

Imieniem Komitetu dyr. gimnazjum przedstawił akcję, jaką w tym celu podjęto.

Uroczyste wręczenie proporca, jak i twarde, żołnierskie słowa kap. Zaleskiego wywarły ogromne wrażenie na zebranych, dając nowy dowód zacieśniającego się coraz bardziej węzła serdeczności między naszym ukochanym żołnierzem a społeczeństwem.

— Piękna uroczystość. Dnia 29 maja br. odbyła się w Dobromilu, grodzie Herburtów, wzniosła uroczystość wręczenia proporca stojącym załogą w okolicy oddziałom artylerji.

Po Sumie, w szczelnie wypełnionej sali Sokoła przew. Związku Polek, które proporzec ufundowały, w przemowie przypomniała tę łączność społeczeństwa z wojskiem z czasów przedrozbiorowych, kiedy to miasta i patrjoci całe chorągwie wojsk wystawiali, podnosząc tem większą potrzebę tej łączności teraz, oraz zatarcia różnicy, jaka dzieli społeczeństwo od naszego dzielnego żołnierza. Ks. proboszcz wręczając proporzec, wezwał zgromadzonych żołnierzy, by ten sztauinne dni tygodnia 85 orkiestr. A co jest ciekawsze, że dwa razy w tygodniu niektóre place Londynu przeznaczone są do tańca dla publiczności, pod dźwięki orkiestr, płaconych przez miasto.

— Czyje konie? W dniu z 19—20 marca 1921 w nocy przyjechał nieznany żołnierz parą koni wierzchem do gminy Chmieliska p. Skałat, uwiązał je w szopie gospodarza Andrzeja Podolskiego, poczem konie wyszły same z szopy, wałęsały się po gminie i zostały przez wartę nocną przyłapane i do urzędu gminnego oddane. Rano 20 marca br. wspomniany żołnierz dowiedziawszy się, że konie zostały w nocy przychwycone i w urzędzie gminnym zatrzymane zbiegł w niewiadomym kierunku.

Opis konia: 1. koń gniady, grzywa czarna strzyżona, ogon czarny krótki, lat około 8—9, wzrostu średniego; 2. koń maści biało-żółtej, grzywa biało-czarna również strzyżona, ogon krótki czarny z białem, lat około 9—10, wzrostu średniego.

— Politechnika w Paryżu. Francuski minister wojny wydał dekret w sprawie dopuszczenia studentów pochodzących z obcych państw do Politechniki paryskiej zorganizowanej po wojskowemu.

Wedle *La Temps* z 10 lutego 1921. W swoim *exposé* Barthou mówił w ten sposób:

„Narody uwolnione z pod jarzma mocarstw centralnych są pozbawione zespołu sił technicznych, niezbędnych dla dźwignięcia przemysłu i nie mają odpowiednich szkół kształcących, potrzebnych im tak bardzo inżynierów.

Aby zaradzić tej sytuacji, narody wymienione są zmuszone odwoływać się do pomocy cudzoziemców i nawet przewiduje powrót inżynierów niemców, których znaczna liczba była zatrudniona w tych krajach przed wojną.

Otóż Francja posiada nauczanie techniczne i świetne kadry inżynierów państwowych, w jej zatem interesie leży zrobić wszystko, aby przyjść z pomocą tym narodom.

Jednym ze środków, najbardziej owocnych w osiągnięciu tego celu, byłoby pozyskanie do naszych zakładów technicznych znacznej części elity umysłowej z pośród młodzieży cudzoziemskiej. W tym celu dekret o szkole Politechnicznej jest zmieniony w sposób następujący:

Pewna liczba cudzoziemców może być upoważniona przez Ministra wojny do studjowania w szkole Politechnicznej bądź też w charakterze słuchaczy „externistów", bądź też w charakterze uczniów pensjonarzy. Przyjęcie ich jest uzależnione od oceny wykazanych przez nich wiadomości ogólnych i naukowych na podstawie rozporządzeń wydanych przez Ministra.

Cudzoziemscy pensjonarze" mają prawo noszenia munduru szkoły, ci jednak słuchacze, którzy są oficerami, noszą mundur swego kraju.

Słuchacze cudzoziemscy, pensionarze, podlegają temu samemu regulaminowi co słuchacze Francuzi, w stosunku do policji wewnętrznej szkoły, dyscypliny, odpowiedzi i wszelkich egzaminów. Nie mogą być jednak zaliczeni do służby publicznej, pozostającej na terenie szkoły.

— Największy okręt Stanów Zjednoczonych. Z Rockland, w stanie Maine, donoszą do londyńskiego *Timesa* pod datą 17 b. m. Podczas próby szybkości, nowy czterośrubowy, elektrycznie kierowany pancernik amerykański „Tennessee", wykazał szybkość 21 węzłów a maszyny jego — siłę 30.908 koni parowych.

Kolos ten, uważany za największy pancernik świata, mierzy 625 stóp długości i 98 stóp szerokości, przy pojemności 32.500 ton. Główne uzbrojenie jego stanowi 14 dział 15 calowych, umieszczonych w potrójnych wieżycach, poza tem jeszcze 4 działa 13-calowe i 2 podwodne rury do wyrzucania torped. Specjalność jego stanowi t. zw. „mózg walki" opancerzona komora, w pobliżu wielkiego masztu, zawierająca wszystkie najnowsze przyrządy do obserwacji okrętów nieprzyjacielskich. Inną jeszcze nowością jest elektryczna kontrola szybkości, pozwalająca bez wysiłku zmieniać prawie natychmiastowo pęd statku z największej szybkości do ruchu prawie niedostrzegalnego.

Koszt budowy tego olbrzyma wynosi 20 liljonów dolarów.

— Pierwsza podbiegunowa wyprawa kinematograficzna. Kinematograf w swoich poszukiwaniach sensacji dociera coraz dalej z korzyścią dla nauki. Świeżo z Kopenhagi wyruszyła pierwsza wyprawa kinematograficzna do Grenlandji, pod przewodnictwem znanego podróżnika podbiegunowego Knuta Rosmussena.

Wyprawa ma dotrzeć do miejscowości Thule, na północnym krańcu zachodniego wybrzeża Grenlandji, a stamtąd ruszyć przez lody, saniami zaprzężonemi w psy, do zatoki Hudsona. Zadaniem jej ma być zebranie widoków filmowych krainy wiecznych lodów. Ma być również odtworzony, na tle tych widoków wielki dramat podbiegunowy.

Dramat podbiegunowy, w którym wyobraźnia twórców będzie się silić na stworzenie tysiąca „najokropniejszych okropności", przygód, o jakich się nie śniło nawet umierającym w lodach pionierom nauki, nie zapowiada się zbyt nęcąco. Natomiast widoki tych nieznanych okolic, opierających się dotąd wysiłkom ludzkim i zazdrośnie strzegących swych tajemnic, stanowi istotną atrakcję tych przyszłych filmów i prawdziwy trwały sukces rozpoczętej wyprawy.

— Małżeństwo b. arcyksięcia Józefa Toskany. Jak donoszą z Salzburga w kościele pobliskiego miejsca pielgrzymek Plain, odbył się ślub b. arcyks. Józefa z p. Różą Jokl, mieszczanką z rodu, do której poślubienia nie potrzebował on już dawnego pozwolenia ze sfer dworskich. Czasu wojny był Józef Ferdynand Toskana komendantem armji i jemu to przypisują klęskę armji austrjackiej pod Łuckiem. Jest to rodzony brat obecnego berlińskiego kabarecisty Leopolda Wölflinga i b. następczyni tronu saskiego, głośnej Luizy.

— Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 7 b. m., o godz. 6 wieczorem, w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. Odczyt prof. Dra Henryka Arctowskiego „O bogactwie potasowem Polski". 2. Luźne komunikaty.

Odpowiedź od redakcji.

Pani C. w K. W sprawie poruszonej proszę zwrócić się wprost do Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na Górny Śląsk: Grono nauczycielskie i uczenice szkoły żeńskiej w Brodach 2.220 Mk. Urząd podatkowy w Tłustem złożone przez Semka Bodnara za nietaktowne znalezienie się wobec egzekutora podatkowego 500 Mk. Sędzia pow. ze Zbaraża zebrane w sprawach karnych o obrazę czci 939 Mk. Jan Herman z Tłustego złożoną przez Jana Rawickiego z powodu zawartej ugody w sądzie 500 Mk.

Następca tronu i tancerka. Bardzo piękny dramat ukazuje się obecnie w „Apollu“. Treść rozgrywa się na tle rozmaitych wypadków związanych z życiem dworu. Książę zakochał się w prostej dziewczynie, która została potem tancerką i jej poświęcał każdą swoją myśl, ale intrygi dworskiej kamarylli pozbawiły go tronu a młodą Elgę życia. Dramat ten wywołuje na sali wielkie wrażenie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę 4 czerwca o godz. 3·30 popołudniu „Straszny dwór“.

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Czar munduru“.

W niedzielę 5 czerwca o godz. 3·30 popołudniu „Ewa“ Sieniawskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem „Pajace i Cavalerja“.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.

(Ulica Grodecka 2 B).

W sobotę 4 czerwca o godz. 7·70 wieczorem „Don Juan“, Rittnera — występ Brydzińskiego.

W niedzielę 5 czerwca o godz 7·30 wieczorem „Don Juan“, Rittnera. — Występ Brydzińskiego.

Żółkiewski. Ojczyzna. Honor. Męstwo. WWspomnienia i Dokumenty, z przedmową Henryka Mościckiego. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1921.

(s. s.) Nieudolne, wadliwe zbroszurowanie, pozbawiło widocznie książkę przedmowy, wymienionej na karcie tytułowej. Wypełniają ją niezmiernie cenne i interesujące dokumenty do historji polskiej za panowania Zygmunta III., a szczególnie do dokładnej charakterystyki wielkiego wodza i męża stanu, jakim niewątpliwie był Stanisław Żółkiewski. W dokumentach tych, jak w kryształowem zwierciedle odbija się wiernie typowa, przeczysta, pełna cnót, nad wyraz szlachetna postać Żółkiewskiego, więc wydawnictwo, chociaż poniekąd zdefektowane, zasługuje na gorące, serdeczne i życzliwe przyjęcie przez najszersze koła czytelników polskich.

Homera „Ilias“. Przekładał Jan Czubek. Słowo wstępne Kazimierza Morawskiego. Wydanie zupełne. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

W Belwederze.

Warszawa. W dniu 3 b. m. odbył się w Belwederze z zachowaniem zwykłego ceremoniału akt doręczenia Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Stanów Zjednocz. Brazylji p. Rinaldo Delima E. Silva.

Podróż Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa zawiadomił Wojewodę Pomorskiego, że przybędzie do Torunia 5 b. m. Następnie uda się do Bydgoszczy i Grudziądza, skąd powróci do Warszawy.

Szowinizm Gdańska.

Gdańsk. Uroczysta procesja, która się odbyła w święto Bożego Ciała urządzona przez tutejszą ludność przedmieścia Szydlice-Emaus, wywołała w prasie niemieckiej bardzo ostre protesty. Gdańskie dzienniki nacjonalistyczne i centrowe napadają na ludność polską, używając takich słów, jak „hołota polska“. W związku z tem odbyło się we wtorek w Gdańsku zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciwko polskiej procesji. Po licznych przemówieniach uchwalono długą rezolucję, która między innemi powiada, że Polacy nadużyli okazji uroczystości Bożego Ciała, by wnieść propagandę polską do kościoła, a dowodem tego ma być udział wojskowych polskich, których rzekomo w tym celu sprowadzono z Polski.

Warszawa. Departament VII. gospodarczy Ministerstwa spraw wojsk. zawiadamia, że mimo upływu terminu rejestracji strat materjalnych poniesionych w niewoli niemieckiej przyjmuje jeszcze dodatkowo wnioski o ich rejestrację.

Telegramy P. A. T.

Instrukcja Cziczerina.

Londyn. *Morning Post* przytacza wyciąg obszerny ze znanej tajnej instrukcji komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina wysłanej do sowieckich organów zagranicznych. Instrukcja ta nakazuje im korzystanie z nierównowagi, w jakiej znajduje się jeszcze Europa celem wywołania rewolucji. Instrukcja zaleca waśnienie sprzymierzonych a zwłaszcza Francji i Anglji. Omawiając tę notę dziennik nawołuje wszystkich prawdziwych przyjaciół Anglji, by pracowali nie tylko celem utworzenia porozumienia między sojusznikami, ale w tym kierunku, by obecne porozumienie zostało przeobrażone w przymierze przeciwko któremu daremne byłyby wszelkie ataki wszystkich jawnych albo skrytych nieprzyjaciół obu państw.

Londyn. B. Reutera dowiaduje się, że rząd angielski polecił swojemu przedstawicielowi w Bawarji oświadczyć kategorycznie rządowi monachijskiemu, że w sprawie rozbrojenia nie są możliwe żadne jakiekolwiek koncesje. Całkowite wypełnienie żądań zawartych w ultimatum sojuszników jest jedynym sposobem uniknięcia poważnych konsekwencji.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

„Rakszawa“

Akc. Tow. dla wyrobów sukienniczych.

W dniu 11 maja 1921 odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Rakszawa“ w lokalnościach Polskiego Banku krajowego we Lwowie pod przewodnictwem dr. Jerzego Michalskiego.

Przedłożone przez Radę Zawiadowczą sprawozdanie i zamknięcia rachunkowe za rok 1920 zostały jednogłośnie przyjęte.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum uchwalono z czystego zysku wynoszącego 1,608.845 Mk. 79 f. wypłacić akcjonarjuszom oprócz 5 prc. dywidendy, 35 prc superdywidende czyli od każdej 140 markowej akcji po 56 Mk., które będą wypłacane począwszy od 19 maja 1921 przez Polski Bank krajowy we Lwowie za przedłożeniem kuponów akcji I. i II. emisji względnie kwitów kasowych na akcje III. emisji.

Po przeznaczeniu statutowych kwot na fundusz rezerwowy i tantjemy uchwalono przeznaczyć oprócz już ofiarowanych w ciągu roku 1921 na plebiscyt Górnośląski 80.000 Mk. na powstańców Górnośląskich 70.000 Mk., na Inwalidów Wojska Polskiego 150.000 Mk., na dwie cegiełki na Wawel 60.000 Mk., na fundusz zapomóg robotników 180.032 Mk. 50 f. na remunerację dla majstrów i robotników 200.000 Mk.

Następnie uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z dotychczasowych 2,100.000 Mk. na 7,000.000 Mk. i w związku z tem zmianę kilku paragrafów statutu.

Wreszcie zatwierdzono kooptację dr. Jerzego Michalskiego w miejsce dr. Jana Kantego Steczkowskiego, który zostawszy Ministrem Skarbu zrezygnował z prezesury i członkowstwa Rady Zawiadowczej.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50. 21·05' 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15. 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20. 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15 20·50,
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20
„ Brzuchowic 7·40, 16·55
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Komisja Likwidacyjna Grupy Inż. Nr. 5.

L. 366/Kg.

Ogłoszenie.

Komisja Likwidacyjna Grupy Inżynierji Nr. 5, Lwów zawiadamia niniejszem, że za wszelkie przez oddziały Grupy Fortyfikacyjnej Nr. 5 i Grupy Inżynierji Nr. 5 za czas od lipca 1920 do czerwca 1921 r. na obszarze Wach. Małopolski poczynione rekwizycje materjałów fortyfikacyjnych, a przez Komisję Gospodarczą wyżej podanych grup dotychczas niewyrównane, wypłacać będzie należytości, najdalej do dnia 30 czerwca 1921 r.

Poleca się zatem interesowanym, by do dnia 15 czerwca b. r. zgłosili swoje pretensje w Komisji Likwidacyjnej Grupy Inżynierji Nr. 5 we Lwowie, ul. Batorego l. 6 II. p.

Po za terminem 15 czerwca b. r. zgłoszenia pretensji przyjmowane nie będą,

Lwów, dnia 2 czerwca 1921.

Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej Szkolnicki mjr. mp.

Anna Green. 31)

Tajemnica doktora Molesworth'a.

(Ciąg dalszy)

Widok, jaki przedstawił się jego oczom, mógł odebrać wszelką otuchę.

Śnieg pokrywał grubym pokładem ulice miasta, które wcale nie było do siebie podobne. Wiatr nie ustawał wcale i miotł płatkami śniegu, tak, że świat cały zdawał się tonąć w białej mgławicy.

Na szczęście, Cameron dowiedział się, że pociąg, który miał odejść o północy, przyjechał do S. dopiero o szóstej rano. Doktor zapytał telegraficznie zawiadowcę stacji, czy nie wsiadł tam podróżny, którego podał rysopis. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, nie zważając na straszną zamieć, kupił bilet i czekał na pociąg poranny.

Lecz ten spóźnił się także, tak, iż Molesworth wyprzedził Camerona o trzy godziny. Nie dość na tem, tor wszędzie był zasypany śniegiem, trzeba było kilku godzin dla przebycia przestrzeni, którą zazwyczaj robi się w kilku minutach.

Tymczasem mrok zapadał, co utrudniało jeszcze drogę.

Cameron przygnieciony troską, nie uważał co się dokoła niego dzieje, lecz widząc, że niema rady starał się otrząsnąć z przygnębienia. Spojrzał więc uważnie na swych współtowarzyszów podróży. Wagon zapełniony był do połowy. Znajdowało się tam kilka kobiet, które niemiłą podróż znosiły z zupełną rezygnacją.

Naraz lokomotywa zatrzymała się w polu. Nie mogła przebić zaspy śnieżnej i utknęła. Położenie było rozpaczliwe.

— Zdaje się, przenocujemy tutaj — rzekł jeden z podróżnych.

— Miła historja — mruknął drugi.

— Może się co da zrobić, chodźmy zobaczyć — zachęcał jakiś energiczny śmiałek.

— A gdzież łopaty? — reflektował ktoś mniej zapalony.

Cameron wyszedł na platformę, chcąc zobaczyć jak się przedstawia cała sprawa, ale wiatr zwalił go z nóg, musiał powrócić do wagonu. Patrzył więc przez okno i zauważył, że utknęli na płaszczyźnie. Nie było widać żadnej ludzkiej siedziby, lecz może zakrywały ją zaspy śnieżne?

Zapytał palacza, gdzie się właściwie znajdują i czy nie można dostać coś do jedzenia w jakiejś pobliskiej farmie.

Dowiedział się, że stoją w polu i że najbliższe domy znajdują się o trzy mile z wyjątkiem domku Harveya.

— A jak daleko do tego domku?

— Milę, nie więcej — odpowiedział palacz.

— Ale niema tam poco iść — ciągnął dalej, — stary Harvey nie otworzy drzwi ani psu. To dziwak i odludek.

Cameron pomyślał więc, że lepiej zostać w wagonie. Lecz, gdy godziny upływały za godzinami, żal mu się zrobiło kobiet głodnych i przemarzniętych. Zaczął więc zastanawiać się czy przecież nie lepiejby pójść próbować szczęścia niż siedzieć bezczynnie i trapić się smutnemi myślami?

Znalazłszy kilku towarzyszy wyprawy, podszedł do konduktora i zapytał, w której stronie znajduje się domek Harveya.

— Lepiej przyłączcie się panowie do towarzystwa z przedniego wagonu, co zamierza dotrzeć do najbliższej wioski — rzekł konduktor.

Cameron zgodził się na to i niebawem obie partje złączone ruszyły ku wsi.

Przez pierwsze pół godziny, mieli tak ciężką przeprawę, że gdyby który z nich znał drogę powrotną, wróciłby z pewnością.

Cameron upadał ze znużenia, lecz podtrzymywała go moc ducha, tak, że wydawał się silniejszym od drugich.

Wyruszył w towarzystwie dwoch ludzi, którzy mu się podobali z pozoru, lecz za nadejściem nocy wyprzedził ich i przyłączył się do jakiegoś nieznajomego, który widząc, że doktor zatrzymał się dla zaczerpnięcia oddechu, podał mu ramię. Ten dowód współczucia pokrzepił Camerona, a chociaż nie mógł podziękować swemu towarzyszowi słowami, bo wiatr wył i huczał, to przyjaźniej serdecznie przyciskał jego ramię do piersi.

Pozostali w tyle uczestnicy wyprawy już się do nich nie przyłączyli, jeden po drugim ustawali na siłach i zostawali po drodze.

Śnieg sypał gęstymi płatkami, burza szalała, robiło się coraz ciemniej.

Naraz, kiedy dwaj podróżni dobywali ostatka sił, zamigotało w oddali światełko.

To dodało im otuchy.

Przewracając się co parę kroków, szli dalej przebojem. Niebawem jednak ożywcze światełko zagasło, a chociaż z całych sił wołali o pomoc nikt nie przybywał na ratunek.

Cameron czuł, jak mu kostnieją nogi, omdlewał prawie. Oparł się na ramieniu towarzysza, dając mu się prowadzić. Po jakiejś chwili, z osłomienia ocucił go odgłos uderzeń. To jego towarzysz kołatał do jakichś drzwi zamkniętych, wtedy zbierając resztki sił zaczął także pukać rozpaczliwie, rozgłośnie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia

C. I. 181/21. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Teodorowi Jadłosiowi wniósł do tutejszego sądu Stefan Jadłoś z Czernilawy pozew o uznanie i wpis prawa własności z pn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 7 września 1921 na godz. 9 rano w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teodora Jadłosia, ustanawia się kuratorem ad actum Nacię Jadłoś, żonę Teodora z Czernilawy Taż kuratorka zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, 10 kwietnia 1921. 5489 3—3

C I. 121/21/1. Przeciw Marji Kohut zam. Maliszewskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Ilka Nazara i Annę Nazar pozew o uznanie własnosci i intabulację własności ciała tabularnego, objętego whl. 997 ks. gr. gm. kat. Zadnioszówka. Na podstawie pozwu wyznączono audjencję w tutejszym sądzie na dzień 17 czerwca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dr. Mantla, adwokata w w Podwołoczyskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska. 11 maja 1921. 5535 3—3

C. I. 119/21/1. Przeciw Maurycemu Erdheimowi i Sydonji Erdheim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Feigę Gonik prywatną we Lwowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 14.000 Kor. z pn., zaintabulowanej w stanie biernym realności obj. whl. 579 i 680 gminy kat, Podwołoczyska. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w tutejszym sądzie na dzień 17 czerwca 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Mantla, adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, 11 maja 1921. 5534 3—3

L. 3869. Rezerwista Samuel Segall, urodzony w r. 1879 w Zbarażu, zgubił książeczkę wojskową wydaną mu przez P. K. U. w Tarnopolu. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Zbaraż, 16 maja 1921. 5557 2—3

C. 238/21/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Fedora Paliwodę, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sołotwinie przez Marunię Paliwodę żonę Wasyla pozew o zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 18 maja 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Eugeniusza Fussa, adw. w Sołotwinie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Fedora Paliwodę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Sołotwina, 26 kwietnia 1921. 5486

Cg. XIV. a) 159/21. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Fryderykowi i Rozalji Bauerom, tudzież Henrykowi i Fryderykowi Sanderom z Horocholiny, wniesionym został przez Karolinę Zorn w Mikulsdorfie pozew o własność gruntów. Na podstawie tego pozwu wyznaczono I. audencję na dzień 6 maja 1921 o godz. 9 rano sala Nr. 70 Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się dla nich kuratorem Jana Bauera, rolnika w Horocholinie, który ich zastępować będzie aż do ich zgłoszenia się.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, 11 kwietnia 1921. 5584

L. 10583/21. Na dniu 15 lipca 1921 odbędzie się w dyrekcji okręgu skarbowego publiczna konkurencja celem obsadzenia hurtowni tytoniu połączonej ze sklepem tytoniowym w Łącku. Roczny obrót wynosił 1,014.497 Mk. Inwalidzi i wdowy po poległych na wojnie oficerach mają pierwszeństwo. Prowizja składowa wynosi 1·8 prc., zaś w sklepie tytoniowym 8 prc. Oferty pisemne należy wnosić do 15 lipca 1921 godz. 12 w poł. na ręce dyrektora okręgu skarbowego w N. Sączu;

Dyrektor okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, 31 maja 1921. 5615

Konkursa

L 10160/IV. Konkurs. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na 5 posad lekarzy szkolnych w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących i seminarjach nauczycielskich: a mianowicie: po jednej posadzie w Białej, Brzeżanach, Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu. Do posad tych przywiązane są pobory urzędników państwowych IX. kategorji płac, uregulowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 429. Posady nadane będą na przeciąg jednego roku prowizorycznie poczem nastąpi ewentualnie stabilizacja, Instrukcja określająca obowiązki lekarza szkolnego, zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. ogłoszona w Dzienniku Urzędowym tego Ministerstwa z 30 października 1919 Nr. 6 poz. 26 jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w departamencie IV. Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie (biuro 10 II. piętro). Od kandydatów wymaga się: 1. Obywatelstwa polskiego, 2. Doktoratu wszech nauk lekarskich, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej, 3. Przynajmniej dwuletniej praktyki zawodowej po ukończeniu studjów. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się, że pracowali w hygjeniczno-lekarskim dozorze szkolnym, względnie odbyli specjalne kursa dla lekarzy szkolnych. Do podania należy dołączyć opis przebiegu życia, określający dotychczasowe zatrudnienie kandydata oraz oświadczenie, w której z wyżej wymienionych miejscowości kandydat pragnie zająć posadę i że jest obznajomiony z obowiązującą instrukcją dla lekarzy szkolnych. Podania należy wnosić do dnia 30 czerwca b. r. do Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie (depart. IV.) ul. Karmelicka 4).

Kurator: Sobiński.

Lwow, 26 maja 1921. 5629

L. 223/21. Celem obsadzenia posady notarjusza w Sądowej Wiszni, ewentualnie innej, w skutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs. Kompetenci mają wnieść należycie udokumentowane podania we właściwej drodze do Izby notarjalnej do dnia 25 marca 1921.

Izba notarjalna.

Przemyśl, 31 maja 1921. 5612

Prez. 15861/21. Konkurs. W sądzie apelacyjnym we Lwowie opróżniła się posada asystenta rachunkowego z uposażeniem XI. stopnia służbowego, t. j. płacą zasadniczą 600 Mk. miesięcznie, dodatkiem za wysługę lat i odpowiednim dodatkiem drożyźnianym. Ubiegający się o tę, lub o taką samą posadę opróżnić się jeszcze mogącą, mają wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie najdalej do dnia 18 czerwca 1921.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, 24 maja 1921. 5633

Prez. 15862/21. Konkurs. W sądzie apelacyjnym we Lwowie opróżniły się dwie posady praktykantów rachunkowych z wynagrodzeniem XI. stopnia służbowego, t. j. płacą zasadniczą 600 Mk. miesięcznie i odpowiednim dodatkiem drożyźnianym. Ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie najdalej do dnia 18 czerwca 1921 i do podania mają dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo z ukończonej szkoły średniej wraz z egzaminem dojrzałości, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 24 maja 1921. 5634

Upadłości.

S. 13/12/137. Uchwałą tego sądu z dnia 28 grudnia 1912 L. czynności S. 13/12/1, otworzony konkurs do majątku Józefa Szaynoka z Rzeszowa, właściciela przedsiębiorstwa pod firmą „Szaynok Józef, biuro techniczne i fabryka maszyn“ uznaje się po myśli § 154 dawnej ord. konkurs za ukończony.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 lutego 1920. 5541

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 159/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wolja Naroda“ Nr. 19 z dnia 28 maja 1921 r. w artykule pod tytułem: „Nowi opikuny w ustępach a) od słów „Najsylnijsze z nych do słów „kolonizaciju perewodyt“ b) od słów „Boż to ne tajna sekcо do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 25 maja 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 26 maja 1921. 5477

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 161/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk“ Nr. 99 z dnia 27 maja 1921 w artykule pod tytułem: „Pered polskym sudom“ w ustępach a) od słów „otże na czużij“ do słów tak zwana linja Korzona“, b) od słów „Otże dnia 8 hrudnia 1919 r.“ do słów „nacijonalnij terytorji“, c) od słów „My twerdyły do słów „ukrainskoho horożanstwa“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 26 maja 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 27 maja 1921. 5475

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 163/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk Nr. 101 z dnia 29 maja 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Ważni narady świaszczeństwa lwiwskoi Archidijecezji“ w ustępie od słów „Toho roda postupowanja do słowa „krajem“, 2. Dopysy z kraju w ustępach a) od słów „Se małenkyj tylky“ do słów „chocz trocha oczystyłosja, b) od słów „Mymo sioho trafiajutsja“ do słów „seho nedowirja“, 3. „Powidomljajetsja“ w rubryce „Opowistky“ w całości zawiera znamiona zbrodni ad 1 i 2 z § 65 a) u. k., ad 2. także występku z § 302 u. k., ad 3. występku z 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 28 maja 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 maja 1921 5572

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 160/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4162 z dnia 27 maja 1921 pod tytułem: „Niepoczytalność a) w tytule b) w ustępie pierwszym od początku do słów „o złą wolę“, c) w zdaniu od słów „tego jednak niebywałego“ do słów „za mało“. d) w zdaniu końcowem artykułu od słów „chyba załamać ręce zawiera znamiona występku z art. § 300 u. k. i art. II. u. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 D. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 26 maja 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów. dnia 27 maja 1921. 5476

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 162/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4163 z dnia 29 maja 1921 w artykule pod tytułem „Konfiskata „Gazety Codziennej“ w całości zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 28 maja 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 maja 1921. 5571

Spadki.

A. III. 37/17. Jankiel Fremd, handlarz w Kędzierżawcach, zmarł dnia 14 listopada z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, którem cały swój majątek zapisał swym nieslubnym dzieciom Ozjaszowi Herschowi i Czarnie Pajzingom po 1/3 części. Gdy sądowi niewiadomo. czy pozostali dziedzice, przeto ustanawiając kuratorem spadku Grzegorza Przyszlaka, naczelnika gminy w Kędzierżawcach, wzywa się ustawowych dziedziców zmarłego, by w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego, donieśli o tem sądowi i wykazali swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu przyznany zostanie spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, względnie spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. III

Busk, 6 października 1917. 5487 1—3

A. IV. 64/21/5. Wezwanie nieznanych dziedziców. Julja Fota, zam. Płytycz, rodem ze Suchowoli, Nr. 43, powiat Gródek, urodzona w r. 1844, córka Leona Fota i Taci Marowskiej, wyszła za mąż w roku 1875, zmarła dnia 31 stycznia 1921 we Lwowie, w zakładzie Zborowskich, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia, wobec czego wdraża się po niej przewód spadkowy na podstawie ustawy. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Henryka Birnbauma, adwokata we Lwowie, kuratorem spadku Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu, będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, S. I. Oddz. IV.

Lwów, 7 kwietnia 1921. 5549

A. (VII.) XXIX. 88/16/22. Wacław (Wenzel) Jelinek, podporucznik wojsk austryjackich 30 p. p., poległ na polu bitwy koło Słoniowic dnia 19 października 1915 r. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Spadkobierców po powyż nazwanym zmarłym, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu 1 roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora, p. adwokata dr. Ludwika Ziona we Lwowie.

Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXIX.

Lwów, 31 marca 1921. 5550

Amortyzacje.

T. IV. 90/20/1. Amortyzacja. Na wniosek Marji Strugałowej z Trzcinicy wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego tymczasowego świadectwa wydanego dnia 10 czerwca 1920 na pożyczkę krótkoterminową Państwową w kwocie 3400 Mk., przez Kasę oszczędności miasta Jasła pod Nr. 203, 798. Posiadacza powyższego świadectwa wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 4 marca 1921. 5353 3—3

Firmy.

Firm. 1921 256 Reg. A. Wpis do rejestru handlowego firm pojedyńczych. Wpisano do rejestru dnia 17 września 1920. Brzmienie firmy: Władysław Czechnicki. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Masarstwo“. Posiadacz firmy: Władysław Czechnicki w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 września 1920. 2228

Firm. 598/20. Rej. a I. 7 a. „Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 17 listopada 1920. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Henia Ries wyrób i sprzedaż cukierkow, cukru lodowatego i ciast w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż cukierków, cukru lodowatego

i ciast. Posiadacz: Hena Ries. kupcowa w Przemyślu.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Przemyśl 13 listopada 1920. 2223

Firm. 3007 20 Rg. A. 334. Wpis do rejestru handlowego firm pojedyńczych. Wpisano do rejestru dnia 31 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: Aron Józef Daum recte Mikołajewicz. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „piekarstwo". Posiadacz firmy: Aron Józef Daum recte Mikołajewicz w Rzeszowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 grudnia 1920. 2241

Firm. 3084 20. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 31 grudnia 1920. Siedziba firmy: Tyczyn. Brzmienie firmy: Nison Tuchman. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewa materjałowego. Posiadacz: Nison Tuchman, kupiec w Tyczynie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 grudnia 1920. 2237

Firm. 2811 20. Rej. A. 323. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 12 grudnia 1920. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Jan Marek i Dominik Wagner. Przedmiot przedsiębiorstwa: Krawiectwo męskie. Rodzaj Spółki: Jawna Spółka handlowa od 2 lutego 1904 na podstawie ustnej umowy. Spólnicy: Jan Marek i Dominik Wagner, majstrowie krawieccy w Rzeszowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Obaj spólnicy i prawo to wspólnie wykonywać będą w ten sposób, że pod firmą wydrukowaną lub ręcznie napisaną podpiszą swoje imiona i nazwiska a mianowicie: Jan Marek i Dominik Wagner.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27 listopada 1920. 2242

Firm. 189/20. Sp. I. 197. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru spółek należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Modrycka rafinerja olejów mineralnych Gartenberg Wagman i Ska po niemiecku Modryczer Mineralölraffinerie Gartenberg Wagman u. Comp. Zmiana brzmienia firmy: Modrycka rafinerja olejów mineralnych: Gartenberg, Zucker i Ska. Wystąpili: Jakób Safrin przeniósł swój 10 prc. udział w spółce na rzecz Maksa Zuckera i Bena Gartenberga po połowie. W miejsce dotychczasowych zawiadowców firmy, których mandaty z powodu wystąpienia ze spółki względnie zawieszenia kurateli zgasły, na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 19 września 1920 ustanowiono zawiadowcami spółki p. Maksa Zuckera dyrektora kopalń w Borysławiu i p. Bena Gartenberga przemysłowca w Drohobyczu, którzy pod brzmieniem firmy kollektywnie podpisują. Dzień wpisu 28 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Sambor dnia 28 stycznia 1921. 2299

Firm. 694/20. Uchwała. Sąd okręgowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpis do rejestru dla stowarzyszeń przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Dębowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" następujących zmian: Ustąpili z zarządu Spółki: Andrzej Markowski, Jan Płaza, Marcin Pieniążek i Józef Kojder, zaś na członków zarządu Spółki w miejsce ich wybrano: Jana Supersona ze Studziany, Franciszka Pieniążka, Józefa Piątka i Jakóba Kojdra wszyscy z Dębowa. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręg. jako handl. Oddz. V.

Rzeszów, 4 grudnia 1920. 2239

Firm. 2815/20. Uchwała. Sąd okręgowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpis w rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie; Spółka oszczędności i pożyczek w Niebylcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" następujących zmian: Ustąpili członkowie zarządu: Piotr Kozak, Szymon Wojciak i Józef Bargłowicz. Wybrani członkami zarządu: Michał Zając z Jawornika, Roman Górnicki z Niebylca i Józef Kop z Małówki. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 27 listopada 1920. 2240

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 144/21 8. Iwan Było syn Ilka i Marji, rolnik, gr. kat., żonaty z Eudokią Grubiak, urodzony 24 marca 1891 zamieszkały w Złotnikach służył w wojnie austr. przy 55 p. p. i brał udział w walkach na froncie rosyjskim koło Halicza a następnie w Karpatach, gdzie też z początkiem r. 1915 zachorował i poszedł do szpitala i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do dnia 15 listopada 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 25 kwietnia 1921. 5494

T. 355 20/3. Michał Kręciglowa, syn Bazylego i Anny, rolnik, gr. kat. żonaty z Anną Chorkawa, ur. dnia 14 września 1885 zam. w Sosnowie powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska, brał udział w walkach na froncie rosyjskim i tam w r. 1915 wzięty do niewoli rosyjskiej zginął bez wieści i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do dnia 15 października 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 15 marca 1921. 5493

T. 337/20 3. Michał Charysyn syn Andrzeja i Eudokji, rolnik, gr. kat. żonaty z Marją Charyszyn ur. 27 marca 1884 zamieszkały w Nadorożniowie powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. do wojska przydzielony do 15 p. brał udział w wojnie światowej i do inwazji rosyjskiej pisywał do żony a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 15 października 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 15 marca 1921. 5492

T. 833/19 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mykieta Hałas, syn Iwana i Oleny ur. w Kuninie dnia 30 maja 1875 rolnik ostatnio zamieszkały w Cituli ad Kunin jako żołnierz austr. brał w roku 1915 udział we wojnie światowej. W szczególności w grudniu 1915 był na froncie włoskim skąd na wiosnę 1916 żona jego Katarzyna otrzymała od niego ostatnią wiadomość. Od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Hałasiowej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 stycznia 1921. 5463

T. 13 21/4. Edykt. Karol Paprocki, syn Jakóba, ur. 16 października 1877 w Mitulinie powiat Złoczów, powołany r. 1915 do austrjackiego, brał czynny udział w bitwie na froncie rosyjskim nad Strypą. Zaprzysiężony świadek Petro Buryh zeznał, że znalazł zabitego tam Karola Paprockiego poznał go po twarzy i legitymacji jako znajdowała się przy zabitym. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na wniosek Anny Mycko zam. Paprockiej postępowanie na uznanie Karola Paprockiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Waniowi w Złoczowie wiadomości o wyżej wymienionym. Gdyby Karol Paprocki jeszcze żył ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób uwiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 20 kwietnia 1921. 5455

T. V. 17 21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Wierzbiński, ur. 1879 r. w Dębinie powiat Łańcut, syn Katarzyny Wierzbińskiej, powołany ogólną mobilizacją przydzielony do 17 p. obrony krajowej, pełnił służbę jako uczestnik wojny w twierdzy w Przemyślu a z upadkiem tej twierdzy w marcu 1915 zabrany do niewoli rosyjskiej, osadzony w Carycynie, zachorował z początkiem maja 1915, poczem wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Julji Wierzbińskie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Ludwika Wierzbińskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1921. 5453

T. V 256/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Lampart, syn Pawła i Marjanny, urodzony w Chmielniku 23 stycznia 1880 w sierpniu 1914 na skutek ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska do 17 p. obrony krajowej w listopadzie 1914 i brał udział w bitwie pod Niskiem, gdzie zaginął utopiwszy się prawdopodobnie w Sanie wraz z baonem przy którym służył. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Katarzyny Lampartowej z Chmielnika postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się również obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Lamparta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 27 lutego 1921. 5451

T. 115/21/4. Piotr Rak, syn Wasyla, urodzony w Przedborzu 22 lipca 1891, żołnierz 9 p. na froncie, rosyjskim 7 marca 1915, miał zginąć. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Rak postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Emilowi Morgensternowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V,

Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1921. 5437

T. VI. 56/21 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Dobosz, syn Pawła i Marji, rolnik z Woli Przemykowskiej, powiat Brzesko, urodzony tamże 1884 przydzielony do 58 p. p. nie daje znaku życia od lipca 1915. Józef Lewandowski z Pojawia podał, że widział go chorego w szpitalu w Serbji. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1916 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Doboszowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo dr. Zygmuntowi Piotrowskiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jakóba Dobosza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1920. 5422

T. VI. 63/21 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Golonka, syn Jana i Anny, rolnik z Grabna, powiat Brzesko, urodzony tamże 1885, przydzielony 1914 do 57 p. p. według zeznań Józefa Nowaka z Grabna i Wawrzyńca Smotenia z Miłówki, zaginął w maju 1915 pod Gorlicami, od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marjanny Golonka postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo dr. Józefowi Ordyńskiemu adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Władysława Golonkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1921. 5421

T. IV/121/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sikora z Gołęczyny (pow. Pilzno) powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 32 pp. pełnił tę służbę na froncie rosyjskim. W jesieni 1914 Jan Sikora, jak zeznali świadkowie ze słyszenia Michał Wójcik i Józef Nalepa miał zginąć w walce pod Szczurową około Bochni. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała żona jego dnia 29 września 1914 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i § 1 z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Marji z Rdzaków Sikorowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Sikorę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 marca 1921. 5397 1—3

T. VI. 118 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Babula z Woli Chorzelowskiej, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p. artylerji gorskiej, pełnił tę służbę najprzód poza frontem, następnie z początkiem roku 1917 wysłany na front włoski miał zginąć w czasie walk na tymże froncie dnia 25 listopada 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Julji Babulowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Wojciecha Babulę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1921. 5396 1—3

T. 173 19/8 Na wniosek Anny z Dorożowiczów Fedasowej z Nowosiółek oparskich wdraża się postępowanie celem uznania małżeństwa zawartego dnia 31 maja 1909 w gr. kat. cerkwi w Horożanie małej między Hnatem Fedasem a Anną z Dorożowiczów Fedasową za rozwiązane. Kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. dr. Franciszka Radlewskiego adwokata w Komarnie. Na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 orzeczenie uznające powyższy związek małżeński za rozwiązany wydane zostanie.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 11 maja 1921. 5388

T. 398 20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia za zmarłego. Kaska z Opryszków Antonow z Sasek Domonikalnych wniosła o uznanie jej męża Ilka Antonowa za zmarłego. Z zeznań zaprzysiężonych wnioskodawczyni wynika, że mąż jej Ilko Antonow został powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 89 pp. i dotychczas nie ma o nim żadnej wiadomości wskutek czego zachodzi domniemanie, iż on nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ilka Antonowa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Franciszkowi Radlewskiemu w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 6 marca 1921. 5384

T. 113 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Drwię-

ga z Wolanki wniósł o uznanie syna swego Józefa Drwięgi za zmarłego. Z zeznań świadków Rozalii Drwięga i Marji Drwięga wynika, że Józef Drwięga jako żołnierz b. armii austro-węg. odszedł w r. 1915 na front bojowy a w czerwcu 1915 nadeszła wiadomość od kapelana wojskowego, że Józef Drwięga poległ 11 czerwca 1915 i od tego czasu niema o nim więcej żadnej wiadomości. W myśl ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Potockiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 25 maja 1921. 5380

T. 22 21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Łozińskich Popowicz z Wojutycz wniosła o uznanie jej męża Piotra Popowicza za zmarłego i małżeństwa między nimi zawartego na rozwiązane. Z zeznań świadka Michała Kiendy wynika, że Piotr Popowicz jako żołnierz 77 pp. brał udział w walkach na froncie włoskim, że dnia 8 lub 9 maja 1915 został raniony i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia, zachodzi więc domniemanie, iż nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Popowicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Filipowi Finsterbuschowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, 28 lutego 1921. 5379

T. 62 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Scroków Radewicz z Babiny wniosła o uznanie jej męża Stefana Radewicza za zmarłego i małżeństwa zawartego z nim w dniu 15 lutego 1903 r. w gr.-kat. cerkwi w Babinie za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni poparłych poświadczeniem zwierzchności gminnej w Babinie z 29 marca 1921 L. 82 wynika że Stefan Radowicz jako żołnierz 77 pp. dostał się dnia 9 marca 1915 do niewoli rosyjskiej i mimo upływu 6-letniego czasokresu nie daje o sobie żadnego znaku życia, zachodzi więc ustawowe domniemanie, że on już nie żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. pr. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Radewicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Joachimowi Verständigowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 14 kwietnia 1921. 5378

T. 640 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Gojac, ur. 20 lutego 1877 w Miłoszowicach, rolnik tamże zamieszkały i przynależny jako żołnierz 19 p. ob. kraj. podczas oblężenia Przemyśla dostał się do niewoli ros. Wywieziony do Taszkientu zachorował prawdopodobnie na tyfus i wedle zeznań świadka Piotra Smoli zmarł. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Harasyma Goja wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Wasyla Goja wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostateczne na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

We Lwowie, 5 lipca 1920. 5368

T. 1409 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Pidkowa, syn Michała i Ewy, ur. 30 września 1888, w Reklinou, rolnik, ostatnio w Reklińcu zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń został powołany do wojska w roku 1914 i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Można zatem przyjąć że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. Wobec tego na wniosek Parani Pidkowa wdraża się postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy donieść sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII

Lwów, dnia 26 lutego 1921 5366

T. IV. 33/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami Józefy Habratowej, Józefa Zajchowskiego, Władysława Cabana oraz poświadczeniem gminy Bajdy z 15 lutego 1921 wykazano, że Stanisław Habrat urodzony w Białobrzegach w r. 1874 syn Stanisława i Marjanny rolnik w Bajdach wstąpił z wybuchem wojny r. 1914 w szeregi, pisał po raz ostatni w r. 1915 z frontu serbskiego i odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Habrat poniósł śmierć, przeto na prośbę Józefy Habratowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Czernego Marjana, adwokata w Jaśle aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 14 maja 1921. 5311 1—3

T. 202/18/27. Na wniosek Ewy z Kazimirowiczów Eckhardtowej wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego w dniu 5 lipca 1896 we Lwowie między nią a Władysławem Eckhardtem synem Franciszka i Anny za rozwiązany. Władysław Eckhard, ur. w Oknie w powiecie skałatskim dnia 9 grudnia 1854 r. były ekonom wydalił się we Lwowie w roku 1896 a parę miesięcy po zawarciu małżeństwa celem poszukiwania posady i nie daje znaku życia o sobie od tego czasu. Wiadomość o zaginionym i o przeszkodach do rozwiązania małżeństwa należy udzielić sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Kazimierzowi Witkowskiemu we Lwowie, Mickiewicza 10. Po dniu 15 stycznia 1922, a w każdym razie po upływie 1 roku od czasu ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wyda się rozstrzygnienie co do uznania związku małżeńskiego za rozwiązany.

Sąd okręg. cywilny Oddz. VII.

Lwów, 20 grudnia 1920. 5293

T. 835 20/7 Wdrożenie postępowanio celem uznania za zmarłego. Iwan Kokotka syn Michała i Katarzyny ur. we wrześniu 1885 w Zawidowach, rolnik, ostatnio zamieszkały w Zawidowcach p. Gródek jag. brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy oddziale furgonów piekarni 6 dywizji kaw. austr i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął w niewiadomy sposób w walkach wojsk austr. w r. 1914 i nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 p. c. wzglę. ust. u 31 marca 1918 l. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Kokotko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28 lutego 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Wiktorowi Kulikowskiemu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd po dniu 1 sierpnia 1921 jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej" na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1929 5228

RADA NADZORCZA

GALICYJSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

STOW. ZAREJ. Z OGR. PORĘKĄ W ŁAŃCUCIE,

zwołuje niniejszem na podstawie § 33 statutu

XIII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

na dzień 30 czerwca 1921 r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu własnym w Banku w Łańcucie.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Ustalenie marek obecności dla członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
7. Wybór 5 członków Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Łańcut w czerwcu 1921 r.

Sekretarz Rady Nadzorczej:
Romuald Stanisław Noel włr.

Prezes Rady Nadzorczej:
Dr. Stanisław Szlachtowski włr.

„RAKSZAWA"

AKCYJNE TOWARZYST. DLA WYROBÓW SUKIENNICZYCH

podaje do wiadomości, że

Walne Zgromadzenie

11 maja 1921 uchwaliło wypłacać za rok 1920 **dywidendę 40 prc.** Wobec tego wypłaca Polski Bank krajowy we Lwowie za przedłożeniem kuponu akcji I i II emisji lub kwitów kasowych na akcje III emisji z roku 1920 od każdej akcji 140-markowej dywidendę w kwocie 56 marek pol.

L. 1394.

Konkurs

Wydział powiatowy Jarosławski ogłasza niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych.

Posada lustratora, dla której przyznane są pobory VIII rangi urzędników państwowych ze wszystkiemi dodatkami nadaną zostanie z dniem 1 lipca 1921 narazie prowizorycznie temu z pośród ubiegających się o stanowisko, który oprócz przedłożenia dowodu ukończenia szkoły średniej, ewentualnie równorzędnej szkoły rolniczej lub lasowej i świadectwa egzaminu z rachunkowości państwowej wykaże się najlepszemi kwalifikacjami i poważnemi referencjami i przedłoży podanie osobiście w biurze Wydziału powiatowego w terminie do 25 czerwca 1921; wymagany wiek do lat 40

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes: Dr. Lisowiecki m. p.

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Stryju obsadzi na razie czasowo posadę urzędnika konceptowego na warurunkach obopólnie umówić się mających.

Termin objęcia posady jak najrychlejszy.

Jako warunek wymaga się znajomości prawa i ustaw administracyjnych tudzież rutyny biurowej w zakresie samorządowym.

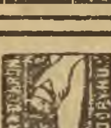
Zgłoszenia pisemne lub ustne z podaniem warunków do Prezydjum Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15 czerwca br.

Prezes:
w z. **J. Brunicki** mp.

Konkurs

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dzienne **dostawy bitego mięsa** wołowego, wieprzowego i cielęcego dla Garnizonów Lwów, Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj, Drohobycz, Stanisławów, Kołomyja, Czortków, Rohatyn, Brzeżany, Złoczów, Tarnopol, Przeworsk, Zurawica, Żółkiew, Hruszów, Łańcut, Jaworów i Gródek Jagielloński. Ilość dodanych podrobów t. j. płuca, wątroba, śledziona serce i nerki może wynosić maksimum 5% dziennej dostawy, przyczem głowy bydlęce z dostawy wyklucza się. Należycie ostemplowane oferty na całkowite zapotrzebowanie względnie częściowe z dostawą loco jatka lub loco miejscowa rzeźnia cywilna, z podaniem ceny kupna za jeden kilogram wnosić w zamkniętej i opieczętowanej kopercie do dnia 15 czerwca 1921 do Intendantury O. G. Lwów lub miejscowych Wojskowych Zakładów Gospodarczych. Nieostemplowane oferty nie będą uwzględniane. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w kasie wojskowej w ilości pół prc. od wartości oferowanego mięsa dziennie. Umowę na dostawę mięsa zawierać się będzie najmniej na czas 6 miesięcy.

Intendantura O. G. Lwów Nr. 37426/żywn.



POT i niemiłą WON

z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem

wyrobu far. lab. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON", Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8,

również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

XVII B Departament Magistratu. **Komunikat.**

P. T. Mężów zaufania zawiadamia się, że karty chlebowo-mączne na czterotygodniowy okres od 9 czerwca b. r. będą przygotowane do podjęcia w dniu 6 czerwca b. r. t. j. w poniedziałek od godz. 4 do godz. 7 popołudniu w Departamencie XVII. B. Magistratu przy ul. Piekarkkiej l. 11 I. p.

Należytość za karty chlebowo-mączne wynosi po 1 Mk. za sztukę. Przy poborze kart należy się wykazać potwierdzeniem złożenia należytości za poprzednie karty, jakoteż legitymację spożywczą.

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4.

Dachówka, Blacha pocynkowana do krycia dachów po cenach zniżonych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4.

Młocarnia Lokomobila, Pług Stocka, Pług Avance, Pługi Sacka okazyjnie nader tanio poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4.

Osoba starsza, inteligentna, chora, w najstraszniejszem położeniu, błaga o żywność i ubranie. **Wanda Mierowicz,** ul. św. Antoniego 7, w suterenach.

„Kopernik"

herbata cejlońska, w oryginalnem opakowaniu, do nabycia w Składnicy Spożywczej

STANISŁ. ZIEMBIŃSKIEJ we Lwowie, ulica Fredry 9.

Z Drukarni ... ulica 12 pod zarządem Józefa Ziembińskiego

Redaktor odpowiedzialny ...